

KATARZYNA STARECKA

WINNI ZBRODNI ZANIECHANIA. OD NANKINU (1937) PO MANILĘ (1945)

*Jeśli oddziały są niezdyscyplinowane, krnąbrne,
rozproszone w bałaganie, jest to winą dowództwa.*

Sun Zi, „Sztuka wojny” (VI w. p.n.e.)

Wprowadzenie

Zajęcie przez armię japońską w grudniu 1937 r. stolicy Republiki Chińskiej, Nankinu, zapoczątkowało pasmo niezliczonych aktów przemocy wobec ludności cywilnej oraz jeńców, dokonywanych na rozległym obszarze Azji i Pacyfiku. Po wkroczeniu Japończyków do Nankinu doszło do masowych mordów, w czasie których ginęli nie tylko chińscy żołnierze (wmieszani w ludność cywilną), ale także kobiety i dzieci. Szacuje się, że zginęło wówczas od 20 tys. do 300 tys. osób¹. Burzliwe dyskusje na temat faktycznej liczby ofiar masakry nankińskiej, a także sposobu ujęcia tej kwestii w podręcznikach do historii toczą się do dziś, stanowiąc źródło nieustannie podsycanego konfliktu pomiędzy Chinami a Japonią.

W porównaniu z Nankinem rzeź manilska stanowiła dotąd zapomnianą kartę historii². W początkach lutego 1945 r. w Manili rozgorzały krwawe walki uliczne pomiędzy zablokowanymi przez ofensywę amerykańską oddziałami japońskimi a filipińskimi partyzantami. I w tym przypadku ofiarą starć padła przede wszystkim miejscowa ludność. Liczbę zabitych oszacowano na około 100 tys. Perła Orientu została niemal zrównana z ziemią. Zburzono m.in. za-bytkowe Intramuros. Dowódca Alianckich Sił Zbrojnych na obszarze południowo-zachodniego Pacyfiku, generał Douglas MacArthur, wkraczając do Manili, określił ją jako *najbardziej zniszczone, po Warszawie, miasto na świecie*³. Manila była pierwszą metropolią, z której wojska japońskie zmuszone zostały do wycofania. 2 września podpisany został akt kapitulacji.

¹ I. Hata, *The Nanking Atrocities: facts and fable*, „Japan Echo”, t. 25, nr 4, 1998.

² Zob. S. Nakano, *The Politics of Mourning* [w:] *Philippines-Japan Relations*, S. Ikehata, L. N. Yu Jose (red.), Manila 2003, s. 337–376.

³ J. Ma. Bonifacio M. Escoda, *Warsaw of Asia. The Rape of Manila*, Quezon 2001.

W czasie wojny, prowadzonej pod hasłem oswobodzenia narodów azjatyckich spod jarzma zachodnich kolonizatorów, Japończycy dali się poznać jako bezlitośni żołnierze – zarówno wobec zachodnich aliantów, jak i narodów azjatyckich oraz samych siebie. Gotowi byli walczyć do ostatniej kropli krwi i zasadniczo jedynie rozkaz cesarza mógł ich skłonić do złożenia broni. Czy zbrodniom tym można było zapobiec? Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia problematyki odpowiedzialności japońskich dowódców oraz kontrowersji wokół procedur, przyjętych w celu ukarania głównych winowajców.

1. Procesy manilskie (zbrodniarze kategorii BC)

25 września 1945 r. generał Tomoyuki Yamashita wskazany został jako główny odpowiedzialny za tragedię Manili. Cztery lata wcześniej Yamashita zasłynął brawurowym zdobyciem Singapuru – brytyjskiej twierdzy i kluczowej bazy marynarki wojennej. Dowodził 25 Armią, która w nocy z 7 na 8 grudnia 1941 r. wylądowała w rejonie Kota Bharu na Półwyspie Malajskim (akcja ta poprzedziła atak na Pearl Harbor). Yamashita uderzył na zaskoczonych Brytyjczyków od strony lądu (baz we francuskich Indochinach), a nie wybrzeża, i w ciągu 70 dni zajął półwysep. Pokonując przeważające siły wroga (20 tys. żołnierzy japońskich kontra 88 tys. walczących w szeregach wojsk brytyjskich), zyskał przydomek „Tygrys Malajów”. Mimo niewątpliwych zdolności Yamashity w dziedzinie taktyki wojennej, w lipcu 1942 r. oddelegowano go z powrotem do Mandżukuo (stacjonował tam już w latach 1938–1940). Ówczesny premier Japonii, generał Hideki Tōjō, postrzegał go prawdopodobnie jako konkurenta. Należeli do odmiennych frakcji wojskowych, różniło ich także podejście do kwestii polityki zagranicznej. Yamashita odnosił się sceptycznie do szans Japonii na wygraną w starciu z Aliantami. Już w 1940 r. uważał, że należy zakończyć konflikt w Chinach i utrzymać pokojowe relacje z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi⁴.

W październiku 1944 r., gdy sytuacja na froncie stała się krytyczna, Yamashicie powierzono dowództwo 14 Armii, na czele której miał bronić Filipin. Około 10 dni po jego przybyciu do Manili Amerykanie przeprowadzili desant u wybrzeży Leyte. Yamashita nie popierał decyzji o skierowaniu tam części oddziałów z uwagi na poważne braki w uzbrojeniu i aprowizacji, jednak na rozkaz naczelnego dowódcy Południowej Armii Ekspedycyjnej, generała Hisaichiego Terauchiego, w walkach tych wzięło udział 80 tys. żołnierzy, spośród których 97% zginęło, wielu – z powodu głodu⁵. Terauchi przeniósł w tym czasie kwartę do Sajgonu.

⁴ Yamashita Tomoyuki *no tsuioku. Sanjūnensai ni sai shite*, K. Yamashita (red.), 1976, s. 48–53.

⁵ E. J. Drea, Leyte. *In the Service of the Emperor*, Nebraska 1998, s. 40, 127–144.

Zdając sobie sprawę z przewagi Amerykanów, w połowie grudnia Yamashita zarządził ewakuację z Manili. Oddziały składające się z około 287 tys. żołnierzy miały w ciągu sześciu tygodni wycofać się do Baguio. Planował w ten sposób wciągnąć siły amerykańskie i filipińskich w przewlekłą walkę na wyczerpanie w górach, w północnych rejonach wyspy⁶. W mieście miało tymczasowo pozostać jedynie 1,5 tys. żołnierzy grupy *Shinbu* dowodzonej przez porucznika Shizuo Yokoyamę, a także 1,8 tys. żołnierzy z przetrzebitego w czasie bitwy o Leyte 35 Pułku, pod wodzą pułkownika Katsuzō Noguchiego. Otrzymali oni zadanie zabezpieczenia magazynów, wysadzenia mostów i innych obiektów o charakterze strategicznym oraz zwalczania filipińskiego ruchu oporu⁷. W początkach stycznia 1945 r. Amerykanie dotarli do Luzonu, zaś 3 lutego wkroczyli na przedmieścia Manili. Nastąpiło to wcześniej niż się spodziewano. W mieście przebywało jeszcze ponad 22,6 tys. żołnierzy, w tym 16,6 tys. żołnierzy piechoty morskiej pod dowództwem kontradmirała Sanjiego Iwabuchiego. 5 lutego, w wyniku negocjacji, bez rozlewu krwi, uwolnionych zostało około 4 tys. internowanych z krajów alianckich, przetrzymywanych na terenie kampusu Uniwersytetu Santo Tomas. Jednakże w następnych tygodniach na terenie Manili wywiązała się jedna z najbardziej zaciętych bitew miejskich II wojny światowej. 3 marca Amerykanie ostatecznie zajęli miasto, tracąc ponad 1 tys. żołnierzy (ponad 5 tys. zostało rannych). Po stronie japońskiej straty wyniosły ponad 45% żołnierzy⁸. Yamashita bronił się w górach Luzonu, stosując taktykę aktywnego odwrotu. Jego siły stopniały w tym czasie do ok. 50 tys. żołnierzy. Skapitulował dopiero 3 września 1945 r. w obecności m.in. generała Arthura Percivala, który składał przed nim broń trzy lata wcześniej w Singapurze⁹.

Sprawa Yamashity

Jak głosił akt oskarżenia, w okresie od 9 października 1944 r. do 2 września 1945 r. Tomoyuki Yamashita, jako dowódca wojsk na Filipinach, *lekceważył prawo, nie wypełniał obowiązku nadzorowania swoich podkomendnych, zezwalając na popełnianie zbrodni wojennych*¹⁰. Podległe mu oddziały dopuszczały się

⁶ R. R. Smith, *Triumph in the Philippines*, Washington 1963, s. 9.

⁷ *Directions concerning Combat by Shimbu Group in Manila and vicinity Noguchi Force Combat Regulations, 23 January 1945*, http://corregidor.org/mnl/Jose/rjt_index.htm [dostęp: 2.08.2018].

⁸ H. Hayashi, *Nihongun no meirei, denpō ni miru Manira sen* [w:] *Shizen, ningen, shakai*, nr 48, 1/2010, s. 70–71.

⁹ R. R. Smith, *Triumph...*, s. 243, 306–307, 579.

¹⁰ *Before the Military Commission Convened by the United States Army Forces Western Pacific, United States of America versus Tomoyuki Yamashita, Public Trial*, <https://www.legal-tools.org/doc/dda9f9/pdf> [dostęp: 02.08.2018].

masowych zbrodni (tortur, gwałtów, brutalnych morderstw), egzekucji (niepoprzedzonych procesami), nadużyć wobec jeńców wojennych i internowanej ludności cywilnej (prowadzących m.in. do śmierci głodowej) a także niszczenia mienia. Jak wskazywano, *Japończycy uważali wszystkich Filipińczyków, w tym kobiety i dzieci, za partyzantów i skazywali ich na śmierć [...]. Ofiary były ściągane do budynków, czy piwnic, aby można było je wymordować przy użyciu mniejszej ilości amunicji. Następnie zabudowania były podpalane lub wrzucano ciała do rzeki. [...] Japończycy dopuszczali się aktów bestialstwa i sadyzmu, indywidualnie lub w grupie. Zgwałcono setki kobiet i dziewcząt, wycinano im piersi, masakrowano genitalia. Zakłuwano bagnetami dzieci. Kobiety i mężczyźni byli bez żadnego powodu mordowani za pomocą bagnetów, czy patek, paleni żywcem, wieszani za członki, narażani na wykrwawienie się, pojeni na śmierć wodą*¹¹. Wyszadzano i podpalano całe dzielnice. Brutalne okaleczenia, gwałty i morderstwa odbywały się na terenie manilskich szkół, szpitali, klasztorów. Do mordowania ludności cywilnej dochodziło także w prowincjach Batangas (16 tys. ofiar), Laguna (8 tys. zabitych) i wielu innych miejscach.

Początkowo akt oskarżenia składał się z 64 przykładów naruszenia praw i zwyczajów wojny, jednak 29 października, po przerwie, podczas której zespół obrońców (składający się z 6 oficerów amerykańskich) miał przygotować się do rozprawy, liczba zarzutów wzrosła do 123¹². Obrońcy nie otrzymali jednak dodatkowego czasu na przeanalizowanie nowych materiałów¹³. Z zeznań ponad 280 świadków wyłaniał się przerażający obraz zbrodni. Obrońcy Yamashity nie zaprzeczali, że miały one miejsce, wskazywali jedynie, że ostatecznie nie zdołano udowodnić, iż oskarżony nakazywał lub zezwalał na ich popełnianie, czy też w ogóle o nich wiedział. Podkreślali, że strona oskarżycielska jedynie założyła, że skoro do zbrodni dochodziło na tak wielką skalę, to Yamashita musiał zdawać sobie z tego sprawę i *po prostu nie chciał o nich wiedzieć*. Zwracano uwagę, że prokuratura nie próbowała nawet ustalić, jakie informacje mogły do niego

¹¹ Review of the Record of Trial by Military Commission of Tomoyuki Yamashita, 26.12.1945, http://www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/pdf/Yamashita.pdf, s. 63–69 [dostęp: 14.08.2018].

¹² W akcie oskarżenia nie podjęto kwestii zbrodni popełnionych przez wojska stacjonujące pod wodzą Yamashity w Mandżukuo, na Malajach i Singapurze, w tym czystki wrogo nastawionej ludności chińskiej (*sook ching*), podczas której zginęło co najmniej 5 tys. ofiar. Rola Yamashity w tych wydarzeniach pozostaje do dziś obiektem sporów wśród badaczy. Wiadomo np., że Yamashita kazał stracić oficera odpowiedzialnego za masakrę w Szpitalu Aleksandra (Singapur) i kilku żołnierzy schwytanych na rabowaniu mienia. Zob. m.in. Hayashi Hirofumi, *The Battle of Singapore, the Massacre of Chinese and Understanding of the Issue in Postwar Japan*, <https://apjpf.org/-Hayashi-Hirofumi/3187/article.html> [dostęp: 22.08.2018]; I. Ward, *Killer they Called a God*, Singapore 1992.

¹³ F. Reel, *The Case of General Yamashita*, Chicago 1949, s. 76–78.

docierać, biorąc pod uwagę chaos, panujący w tym czasie na Filipinach i fakt, że przebywał w odległości ok. 200 km od miasta¹⁴. Zadawano w związku z tym pytanie: *Jeśli nie można zarzucić generałowi Yamashicie, że wydał rozkazy popełniania zbrodni w Manili, o co w takim razie jest oskarżony? Czy o to, że nie zdołał ukarać 20 tys. żołnierzy, którzy tam zginęli?*¹⁵ Podkreślano, że nakaz ewakuacji ewidentnie wskazywał na dążenie do uniknięcia tragedii.

Nasuwało się jednak pytanie, dlaczego w odróżnieniu od MacArthura, który w 1942 r. ogłosił Manilę *miastem otwartym*, Yamashita nie zdecydował się na takie posunięcie? Jak wyjaśniał szef sztabu 14 Armii, porucznik (generał broni) Akira Mutō, powołany na świadka obrony, decyzja dotycząca uznania Manili za miasto otwarte nie leżała w zakresie kompetencji Yamashity. Poza tym na terenie Manili, która przez ostatnie trzy lata stanowiła jedną z najważniejszych japońskich baz w rejonie Pacyfiku, znajdowały się duże ilości sprzętu wojskowego, zaś możliwości przetransportowania zapasów były niedostateczne. Yamashita nie mógł oświadczyć władzom w Tokio, że nie będzie bronił Manili, zdecydował więc wywieźć, co tylko możliwe i podjąć walkę poza murami miasta. Zrezygnował z obrony samej Manili, nie czyniąc jednak tego w sposób formalny¹⁶. Kapitan Milton Sandberg (obrońca Yamashity) dodawał: *Dopóki w Manili pozostawał sprzęt wojskowy, którego z uwagi na brak czasu, paliwa i środków transportu nie zdołano usunąć, a poza tym prowadziła tam operacje piechota morska, nad którą nie sprawował nadzoru, nie miał prawa ogłaszać Manili „miastem otwartym” i oczekiwać, że nie będzie bombardowane. Deklaracja tego typu, stanowiłaby złamanie prawa wojennego (tak jak miało to miejsce w przypadku Rzymu, ogłoszonego przez Niemcy miastem otwartym w 1944 r.)*¹⁷.

Zespół obrońców zwracał ponadto uwagę, że do 17 listopada 1944 r. funkcję głównodowodzącego na Filipinach pełnił generał Terauchi, a nie Yamashita. Z kolei Iwabuchi podlegał dowódcy Floty Obszaru Południowego Zachodu, tj. wiceadmirałowi Denshichiemu Ōkōchiemu, a nie dowództwu sił lądowych. Tymczasem powołany na świadka przez stronę oskarżycielską Ōkōchi oświadczył, że zgodnie z wytycznymi dotyczącymi operacji wojskowych podejmowanych wspólnie przez siły lądowe i flotę 6 stycznia 1945 r. przekazał

¹⁴ Case No. 21. Trial of General Tomoyuki Yamashita [w:] *Law Reports of Trials of War Criminals, Selected and Prepared by the United Nations War Crimes Commission*, Her Majesty's Stationary Office, London 1948, www.loc.gov/r/r/frd/Military_Law/pdf/Law-Reports_Vol-4.pdf, s. 17 [dostęp: 24.08.2018].

¹⁵ F. Reel, *The Case...*, s. 153–154.

¹⁶ A. J. Aluit, *By sword and fire. The destruction of Manila in World War II*, National Commission for Culture and the Arts, Manila 1994, s. 375–376.

¹⁷ F. Reel, *The Case...*, s. 152.

oskarżonemu taktyczne dowództwo nad oddziałem Iwabuchiego, liczącym ok. 20 tys. żołnierzy piechoty morskiej, i tego samego dnia, podobnie jak Yamashita, wyruszył w stronę Baguio. Z drugiej strony z zeznań Ōkōchiego wynikało także, że zachował on nad tymi oddziałami nadzór administracyjny. Yamashita nie miał więc prawa ukarania tych żołnierzy w przypadku niesubordynacji w ramach sądu wojskowego ani też uprawnień, by odwoływać ich z pełnionej funkcji bez zgody Ōkōchiego.

Kolejny świadek, Shizuo Yokoyama, zeznał, że 10 stycznia powierzono mu zwierzchnictwo nad oddziałami Iwabuchiemu, jednak do 3 lutego nie miał nad nimi kontroli. 19 stycznia nakazał Iwabuchiemu i części swoich oddziałów osłaniać odwrót pozostałych oddziałów. Około 12 lutego Yokoyama otrzymał od Yamashity rozkaz ostatecznego wycofania się z Manili i dotyczyło to także oddziałów Iwabuchiego¹⁸. Jak podkreślił Sandberg, dowództwo nad żołnierzami marynarki zostało przekazane Yamashicie jedynie na papierze. *Wydał im jeden zasadniczy rozkaz – mieli się wycofać, a i tak tego nie wypełnili*¹⁹.

Zdaniem obrońców Yamashity zabójstwa i gwałty popełnione przez podległe mu oddziały nie były zaplanowane i wynikały przede wszystkim z dezorganizacji i desperacji żołnierzy zamkniętych w pułapce²⁰. Mutō przyznawał, że *morale w armii było bardzo niskie, zaś przygotowania do obrony Filipin niedostateczne w momencie, kiedy oskarżonemu powierzono to zadanie. Nieznajomość terenu oraz rozdzielenie zwierzchnictwa [nad armią i marynarką], uniemożliwiały nadrobienie tych deficytów. Uzgodnienia w kierunku ustanowienia jednolitego centrum dowodzenia zajęłyby Yamashicie kilka miesięcy*²¹. Mutō zapewnił również, że *nigdy nie słyszał, aby Yamashita wydał rozkaz mordowania ludności cywilnej, czy zniszczenia Manili. Uważał, że więźniowie powinni być traktowani zgodnie z Konwencją Genewską. Racje żywnościowe miały być takie, jak w przypadku żołnierzy japońskich. Zmniejszano je, kiedy wszystkim brakowało żywności*. Kiedy pojawiły się skargi dotyczące metod stosowanych przez żandarmerię, Yamashita doprowadził do odwołania ze stanowiska naczelnika Kenpeitai, Akiry Nagahamy, przez władze w Tokio (nie miał bowiem uprawnień, aby samodzielnie wydać rozporządzenie w tej sprawie).

Mutō zaprzeczył ponadto, jakoby sędzia, pułkownik Hideo Nishiharu, informował Yamashitę o tym, że w areszcie przebywa około tysiąca partyzantów, ale brakuje czasu na przeprowadzanie procesów²². Była to odpowiedź na zarzuty

¹⁸ Y. Totani, *Justice in Asia and the Pacific Region, 1945–1952*, Cambridge 2015, s. 35–37.

¹⁹ F. Reel, *The Case...*, s. 153.

²⁰ Case No. 21..., s. 24.

²¹ Tamże, s. 21–22.

²² Tamże.

dotyczące wykonania egzekucji na około 2 tys. osób podejrzanych o antyjapońskie nastawienie w grudniu 1944 r. Jeśli Yamashita rzeczywiście został zawiadomiony o zaistniałej sytuacji, odpowiedzialność, zdaniem strony oskarżycielskiej, spadała na niego²³. obrońcy przyznawali, że partyzantom przysługiwał proces, jednak prawo międzynarodowe nie precyzowało, jak ma on wyglądać. Stosowano w związku z tym procedury obowiązujące także w przypadku wykroczeń popełnianych przez japońskich żołnierzy: żandarmeria przeprowadzała śledztwo, a jego wyniki konsultowano z sekcją sędziowską w sztabie Yamashity, przy czym oskarżeni nie mieli prawa do obrony²⁴.

Bezwzględne karanie wszelkich przejawów sprzeciwu wobec japońskich władz zapowiedziane zostało za pośrednictwem lokalnej prasy tuż po wkroczeniu wojsk japońskich do Manili, tj. w styczniu 1942 r. przez Sekcję ds. Administracji Wojskowej. W niedługim czasie do Fortu Santiago (schedzie po hiszpańskich kolonizatorach) zaczęto zwozić osoby podejrzane o działalność w ruchu oporu, gdzie – jak zeznawali świadkowie – traktowani byli z niezwykle okrucieństwem. Pomimo terroru stosowanego przez policję wojskową, w miarę kolejnych porażek Japończyków na froncie, działalność partyzantów nasilała się (ich liczebność w szczytowym momencie oceniano na ok. 270 tys.). W listopadzie 1944 r. próbowano nawet wysadzić siedzibę kwatery głównej w Forcie McKinleya²⁵. W czasie przesłuchań Yamashita przyznał, że zarządził zwalczanie partyzantów, a kwestię metod pozostawił podwładnym. Zatwierdzał wyroki śmierci wydawane przez 14 Armię, jednak dotyczyło to *nie więcej niż 44 filipińskich partyzantów*. Poza grupą *Shinbu*, uprawnieniami w zakresie przeprowadzania egzekucji na amerykańskich jeńcach, bez konieczności uzyskiwania jego zgody, dysponował także dowódca 35 Pułku²⁶. Wyjaśniał, że miał pod komendą niewielu doświadczonych oficerów, poza tym na Luzonie stacjonowało ponad 30 tys. żołnierzy, którzy mu nie podlegali. Zaprzeczył, że wydał rozkazy dotyczące brutalnego traktowania pojmanych, jak również, że słyszał, że jeńcy zabijani są z pominięciem procedur sądowych. *Byłem nieprzerwanie, dniem i nocą, atakowany przez pokaźne siły amerykańskie i to pochłaniało cały mój czas i wysiłki. Nie miałem możliwości osobiście dokonywać inspekcji. [...] Siły były w znacznym stopniu rozproszone. [...] Łączność była bardzo słaba. [...] Zostałem zmuszony zmierzyć się z doskonale wyszkolonymi jednostkami Stanów Zjednoczonych, mając pod swoją komendą żołnierzy, których wcześniej nie znałem i nie*

²³ W. H. Parks, *Command Responsibility for War Crimes*, „Military Law Review” 1973, nr 62, s. 27–28.

²⁴ Y. Totani, *Justice in Asia...*, s. 39.

²⁵ Tamże, s. 29–32. Por. J. Escoda, *Warsaw of Asia...*, s. 100.

²⁶ Case No. 21, s. 22–23.

wiedziałem, czego się można po nich spodziewać. [...] Byłem zupełnie niezorientowany w sytuacji. [...] Gdybym mógł to wszystko przewidzieć, skoncentrowałbym wszystkie moje wysiłki, aby temu zapobiec²⁷.

Trybunał sądzący Yamashitę składał się z pięciu oficerów oddelegowanych z Waszyngtonu, niemających doświadczeń na polu walki. Wątpliwości budziły również ich kompetencje prawnicze. Nominacje zatwierdził MacArthur, pełniący teraz funkcję Naczelnego Dowódcy Sił Sojuszniczych w okupowanej Japonii. On także wprowadził zasady umożliwiające skrócenie procedur przyjmowania materiałów dowodowych²⁸. W efekcie proces Yamashity trudno było uznać za bezstronny. Jak relacjonował brytyjski korespondent „Daily Express”, Henry Keyes: *Komisja nie kieruje się prawem i nie uznaje żadnych zasad, jeśli chodzi o materiały dowodowe. [...] żaden brytyjski sąd nie postawiłby Yamashity w stan oskarżenia w oparciu o tak pobieżne procedury. [...] Zadaniem Komisji jest ustanowić precedens, który znajdzie zastosowanie w kolejnych procesach zbrodniarzy wojennych*²⁹. Z kolei dziennikarz magazynu „Newsweek” stwierdził: *Chyba wszyscy korespondenci zgadzają się co do faktu, że komisja wojskowa podjęła decyzję zanim jeszcze przekroczyła próg sali sądowej*³⁰.

7 grudnia Yamashita skazany został na karę śmierci. Na ulicach Tokio zebrano ponad 2 tys. podpisów pod wnioskiem o jego uniewinnienie. W apelacji skierowanej do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych obrońcy Yamashity zwracali uwagę: *Po raz pierwszy w historii, odpowiedzialnością karną obarczono człowieka, któremu, jak przyznała Komisja, nie można było zarzucić zbrodniczych zamiarów, ani rażącego zaniedbania*³¹. *Nikomu nie przysztoby nawet od głowy zasugerować, że Naczelnny Dowódca amerykańskich sił okupacyjnych jest przestępcą za każdym razem, gdy łamie prawo żołnierz amerykański*³². Apelacja została jednak odrzucona stosunkiem głosów 6:2. Sędziowie, Frank Murphy oraz Wiley B. Rutledge uznali proces Yamashity za niesprawiedliwy. Jak konkludował Murphy, *stosując tak płynne kryteria, państwo zwyczajne może, korzystając z braku jakiegokolwiek nadzoru sądowego, przeprowadzić egzekucję wobec każdego przywódcy strony pokonanej w zależności od tego, w jakim stopniu żądne jest zemsty*³³. Sędzia Rutledge podkreślał

²⁷ Review of the Record of Trial..., s. 73.

²⁸ Before the Military Commission..., s. 13–19.

²⁹ Cyt. za: F. Reel, *The Case...*, s. 93.

³⁰ Tamże, s. 87.

³¹ Case No. 21, s. 37.

³² Cyt. za J. M. Ferren, *General Yamashita and Justice Rutledge*, „Journal of Supreme Court History” 2003, nr 1, s. 58.

³³ *In re Yamashita*, 327 U.S. 1 (1946), s. 327, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/327/1> [dostęp: 22.08.2018].

z kolei: *Nigdy wcześniej nie sądziliśmy i nie skazywaliśmy dowódcy wrogiej armii za działania wojenne, podejmowane w ramach operacji wojskowych, czy wypełniania obowiązków, ani tym bardziej za to, że nie zdołał podjąć działań. [...] Nie leży w naszej tradycji sądzić kogokolwiek za przestępstwo, które zostało zdefiniowane po popełnieniu przezeń odnośnego czynu. [...] Nie możemy przypisać odpowiedzialności za czyny zbiorowe jednostce. Z pewnością nie w przypadku, gdy nie dowiedziono, że człowiek ten aktywnie uczestniczył w czynach niegodziwych dokonanych przez innych, lub że świadomie nie uczynił nic, aby zapobiec dokonaniu takich czynów, mimo iż miał po temu zarówno obowiązek, jak i możliwość*³⁴. W komentarzu do akt procesowych, ekspert prawa międzynarodowego, profesor Quincy Wright, zauważył: *długoletnie doświadczenie Yamashity stanowiło czynnik przemawiający przeciwko niemu. Gdyby był młodym, niedoświadczonym oficerem, ciążyłaby na nim proporcjonalnie mniejsza odpowiedzialność*³⁵.

Ostatecznie apelacja została oddalona także przez Sąd Najwyższy Filipin. MacArthur nie skorzystał z prawa łaski. 23 lutego 1946 r. Yamashita został stracony. W ostatniej woli przeprosił naród filipiński za wszystkie zbrodnie popełnione przez żołnierzy z jego oddziałów, z pokorą przyznając, że poniósł porażkę jako dowódca, gdyż nie był w stanie utrzymać dyscypliny i ukarać winnych. W dniu egzekucji za pośrednictwem buddyjskiego kapelana, Shōkaku Mority, przeprosił rodziny poległych. Wyjaśnił też, dlaczego nie zdecydował się popełnić samobójstwa bezpośrednio przed kapitulacją. Odczuwał wstyd, łamiąc kodeks samurajski, nakazujący *umrzeć w odpowiednim czasie i miejscu*. Chciał jednak w ten sposób ochronić przed bezsensowną śmiercią żołnierzy, jako że wielu gotowych było na ten krok. *Za chwilę zostanie przeprowadzona egzekucja, orzeczona zgodnie z surowym, lecz bezstronnym prawem. Nie wiem, jak mógłbym wyrazić swoje przeprosiny, ale nadszedł czas, bym odpokutował śmiercią za swoje winy. Nie uważam jednak, aby było to wystarczające zadośćuczynienie za wszystkie okrutne zbrodnie*³⁶. Zastanawiając się nad przyczyną utraty wiarygodności Japonii na arenie międzynarodowej oraz tak wielu oskarżeń o zbrodnie wojenne, Yamashita zwrócił m.in. uwagę na *niezdolność Japończyków do wypełniania obowiązków w oparciu o samodzielne oceny etyczne*, wskazując w związku z tym na konieczność zmian w systemie edukacji.

Wyrok w sprawie Yamashity nieprzypadkowo zapadł w rocznicę ataku Pearl Harbor oraz Kota Bharu. Doprowadzenie do szybkiego skazania Yamashity,

³⁴ Cyt. za F. Reel, *The Case...*, s. 288.

³⁵ Q. Wright, *Due Process and International Law*, w: "American Journal of International Law", nr 40, 4/1946, s. 398–406.

³⁶ Y. Tanaka, *Last Words of the Tiger of Malaya, General Yamashita Tomoyuki*, <https://apjif.org/-Yuki-Tanaka/1753/article.html> [dostęp: 25.08.2018].

a także Honmy, przed którym trzy lata wcześniej MacArthur został zmuszony do odwrotu, wynikało także z pobudek osobistych. Historycy zwracają uwagę, że obaj dowódcy przyćmiewali MacArthura talentem wojskowym³⁷. Zależało mu na spektakularnym zwycięstwie w ramach zapowiadanej akcji *I shall return*³⁸. Planował zorganizowanie parady zwycięstwa na wzór tej, która odbyła się w wyzwolonym Paryżu³⁹. Tymczasem opór Japończyków coraz bardziej tężał. Około 12 lutego podjął decyzję o przystąpieniu do zmasowanego ataku artyleryjskiego. Pozwoliło to zmniejszyć straty w szeregach armii Stanów Zjednoczonych. W efekcie jednak prawdopodobnie około 30–40% Filipińczyków zginęło od ostrzału amerykańskiego⁴⁰.

Jednym z celów kampanii „War Guilt Information Program”, uruchomionej przez sztab MacArthura z początkiem okupacji Japonii, było niewątpliwie odciągnięcie uwagi opinii publicznej od kwestii ofiar spowodowanych bombardowaniem japońskich miast. Za pomocą audycji radiowych „Fakty są takie” (*Shinsō wa kō da*), jak również rozpowszechnianej w szkołach „Historii wojny na Pacyfiku” (*Teiheiyō sensōshi*), uświadamiano japońskiemu społeczeństwo rozmiar zbrodni popełnianych przez armię cesarską. Starano się również odpowiednio ukierunkowywać opinie na temat Yamashity, który do tej pory uważany był za bohatera narodowego⁴¹. W 1949 r., kiedy okupacyjna cenzura zelżała, wyrażono zgodę na opublikowanie utworu „Dzwony Nagasaki”, autorstwa radiologa (i jednocześnie ofiary bomby atomowej) Takashiego Nagai’a. Postawiono jednak warunek, że w książce opíše on także „Tragedię Manili”. Nagai zawarł w niej drastyczne opisy zbrodni, zasłyszane od ocalałych świadków wydarzeń⁴². Zbiegło się to w czasie z opublikowaniem przemysleń na temat procesu Yamashity przez jednego z jego obrońców, Franka Reela.

³⁷ M. S. Gallicchio, *The Scramble for Asia. U.S. Military Power in the Aftermath of the Pacific War*, Rowman & Littlefield, 2011, s. 156. W czasie walk spłonął m.in. apartament w Hotelu Manila zajmowany przez MacArthura w latach jego urzędowania jako doradcy wojskowego Rządu Wspólnoty Filipin, tj. 1935–1941 (w tym nieodżałowany księgozbiór). Zob. J. W. Zobel, *MacArthur: The Supreme Commander at War in the Pacific*, Stackpole Books, 2015, s. 177.

³⁸ Tłum. *Zamierzam wrócić*.

³⁹ R. R. Smith, *Triumph...*, s. 249.

⁴⁰ R. Connaughton, J. Pimlott, D. Anderson, *Battle for Manila*, Bloomsbury, London 1995, s. 121. Antonio Pérez de Olaguer oszacował w oparciu o relacje świadków wydarzeń liczbę ofiar spowodowanych przez Japończyków na ok. 85%. Zob. A. Pérez de Olaguer, *Terror in Manila: February 1945*, Memorare Manila 1945 Foundation, Manila 2005 (oryg. *El Terror Amarillo en Filipinas*, 1947).

⁴¹ M. Kamo, *Senryō shoki ni okeru shinbun endankai no igi. Sensō hanzainin hōdō ni chakumoku shite*, „Journal of Human Environmental Studies” 2017, nr 2, s. 109–120.

⁴² T. Nagai, *Nagasaki no kane. Manira no bigeki*, Hibiya Shuppan, Tōkyō 1949.

Odnosząc się do zarzutów zawartych w opracowaniu Reela, szef Sekcji Informacji Cywilnej i Edukacji, generał Courtney Whitney, podkreślał, że Yamashicie przyznano wszystkie prawa i zespół obrońców, które przysługiwałyby oficerom amerykańskim. Przywoływał przy tym słowa oskarżonego, który po wysłuchaniu wyroku *podziękował za sprawiedliwy proces. Czegóż jeszcze mógłby oczekiwać oficer wrogiej armii?* – pytał Whitney, przytaczając ponadto treść artykułu, opublikowanego w „Nippon Times” 10 lutego 1946 r.: *Kiedy fakty wyszły na jaw, japońskie społeczeństwo było równie zszokowane jak wszyscy inni, słysząc opowieści o zbrodniach popełnionych przez oddziały podległe Yamashicie. Zgadzano się co do tego, że sprawiedliwości musi stać się zadość i na dowódcy ciąży odpowiedzialność za czyny podwładnych. Nie ma nikogo, kto kwestionowałby sprawiedliwość zasądzonej kary.* W podsumowaniu Whitney uznał za *godne pożałowania, iż mimo ogólnej akceptacji, także po stronie Japończyków, niektórzy amerykańscy pisarze, czy dziennikarze skłaniają się ku propagandzie [wybielającej] Yamashitę, bez zadania sobie trudu, by sprawdzić prawdziwość stwierdzeń i zarzutów zawartych w tej książce*⁴³. Amerykańskie władze okupacyjne wprowadziły zakaz rozpowszechniania tej publikacji na terenie Japonii, jednak tuż po zakończeniu okupacji ukazało się jej tłumaczenie na język japoński.

Rzeź Manili należy do najbardziej udokumentowanych przez aliantów zbrodni z okresu wojny na Pacyfiku. Wynika to przede wszystkim z faktu, że miały one miejsce w okresie, kiedy państwa te przygotowywały się już do ścigania zbrodni wojennych⁴⁴.

W marcu 1945 r. na polecenie MacAthura sekcja wywiadowcza Kwatery Głównej Południowo-Zachodniego Pacyfiku przygotowała raport dotyczący zniszczenia Manili, zawierający dokumentację zdjęciową oraz zeznania świadków. W nacechowanym emocjonalnie wstępie autorstwa generała Charlesa Willoughby’ego czytamy m.in.: *Zachodni umysł nie jest w stanie pojąć natury tych odrażających zbrodni. Trzeba by sięgnąć do zamierzczej przeszłości i przywołać mongolskie hordy Czyngis-chana i ciągnącą się za nimi smugę pożogi. To ta sama rasa. Czyngis-chan w kimonie! Szatański duch, który uruchomił ten okrutny terror, spotęgowany dzięki twardej postawie i efektywności wojska, tkwi w Tokio. Także Yamashita czerpał stamtąd rozkazy. Decyzje nadane przez Tokio drogą*

⁴³ C. Whitney, „Supplement to Memorandum. The Case of General Yamashita”, 22.11.1949, www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/pdf/Yamashita.pdf, s. 3–4 [dostęp: 28.08.2018].

⁴⁴ G. Bradsher, *The Exploitation of Captured and Seized Japanese Records Relating to War Crimes, 1942–1945* [w:] *Researching Japanese War Crimes Records: Introductory Essays*, National Archives and Records Administration for the Nazi War Crimes and Japanese Imperial Government Records Interagency Working Group, Washington 2006, s. 154–155, www.archives.gov/files/iwg/japanese-war-crimes/introductory-essays.pdf [dostęp: 6.05.2018].

radiową 28 stycznia, a następnie 4 lutego, uruchomiły „przycisk” zniszczenia. Bezpośrednia odpowiedzialność za te zbrodnie spoczywa na najwyższym dowództwie i władzach Japonii reprezentowanych przez Cesarza, jednak i naród japoński jest moralnie obciążony ogromną winą za swój w tym udział⁴⁵.

Zbliżone stanowisko prezentuje współczesny badacz filipiński, Ang Armando, porównujący japońskie działania do Holokaustu: *W oparciu o wiarygodne dane zebrane wśród jeńców wojennych, żołnierzy, filipińskich urzędników i miejscowej ludności, gwałt manilski nie był przypadkowym starciem, które przerodziło się chaotycznie popełniane zbrodnie, wynikające z desperacji, lecz okrucieństwem chłodno zaplanowanym przez dowództwo w Tokio*⁴⁶. Podobnego zdania jest Benito Legarda Jr., historyk, a przy tym świadek tamtych wydarzeń, który podkreśla, że morderstwa dokonywane przez Japończyków na ludności cywilnej miały charakter przemyślany i metodyczny⁴⁷. Warto w tym miejscu przywołać jednak także opinię amerykańskiego historyka (pochodzenia holenderskiego), Iana Burumy, który zauważa, że oskarżenia o plany eksterminacji całego narodu filipińskiego padały podczas procesu Yamashity głównie ze strony kolaborantów, obawiających się konsekwencji swojej współpracy z Japończykami⁴⁸.

Problematyka bitwy o Manilę podejmowana była dotąd przez specjalistów japońskich w ograniczonym zakresie. Dokumentacja w tej sprawie uległa zniszczeniu lub została w dużym stopniu skonfiskowana przez aliantów, przy czym w wielu wypadkach nie zachowały się wersje oryginalne rozkazów, a jedynie ich tłumaczenia na język angielski⁴⁹.

Materiału do refleksji dostarczają także żołnierskie pamiętniki. Temat ten starał się przybliżyć w latach 60. XX w. autor powieści historycznych, Noboru Kojima, który zwracał m.in. uwagę, że czynnikiem o dużym znaczeniu dla decyzji Iwabuchiego o pozostaniu w Manili, było prawdopodobnie pragnienie zmycia hańby, związanej z zatopieniem w Guadalcanal dowodzonego przez niego pancernika Kirishima⁵⁰. Operacje wojskowe na Filipinach opisywane zostały także w pojedynczych tomach serii „Historia wojny” (*Senshi sōsho*), wydawanej

⁴⁵ Report on the Destruction of Manila and Japanese Atrocities, February 1945, GHQ SWPA, Military Intelligence Section, 1945, s. III, www.dl.ndl.go.jp/info:ndljp/pid/3540523 [dostęp: 20.08.2018].

⁴⁶ A. Armando, *The Brutal Holocaust. Japan's World War II atrocities and their aftermath*, A-1, Manila 2005, s. 156–157.

⁴⁷ B. J. Legarda Jr. *Occupation: The Later Years*, Quezon City 2007.

⁴⁸ I. Buruma, *Rok zerowy. Historia roku 1945*, Warszawa 2015.

⁴⁹ H. Hayashi, *Nihongun no meirei...*, s. 69–70.

⁵⁰ N. Kojima, *Manira kaigun rikusentai*, Tōkyō 1969; Kojima Noboru, *Shisetsu Yamashita Tomoyuki*, Tōkyō 1969.

w latach 1966–1980 przez Instytut Badań nad Obronnością. Z opracowań tych wynika m.in., że zarówno przedstawiciele najwyższego dowództwa sił lądowych, marynarki wojennej, jak i oficerowie stacjonujący w Manili wahali się, czy – zważywszy na znaczną przewagę techniczną przeciwnika – żołnierze mają ginąć w obronie miasta, czy też opuścić posterunek. Za obroną Manili optował początkowo m.in. porucznik Kyōji Tominaga, wskazując daremność, w przypadku oddania tego miasta bez walki, ofiar lotników kamikaze poniesionych podczas bitwy o Leyte. Sam jednak później zmienił stanowisko w tej sprawie⁵¹. Z kolei naczelny dowódca Połączonej Floty, admirał Soemu Toyoda, przypominał w depeszy datowanej na 5 lutego o bohaterskich tradycjach japońskiej floty, sugerując oczekiwania wobec piechoty morskiej⁵². Natarcie Amerykanów nastąpiło, zanim zdołano wypracować jednolitą strategię.

Nie jest pewne, czy Iwabuchi rzeczywiście planował do końca walczyć w obronie miasta. Historyk Hirofumi Hayashi w oparciu o analizę rozkazów, depesz oraz pamiętników uczestników walk opisuje, że 9 lutego jego oddziały przenieśli się do Fortu McKinleya na przedmieściach Manili, co świadczyło o zamiarach wycofania się, niewątpliwie jednak obawiał się zarzutu tchórzostwa. 12 lutego łączność została przerwana, zaś oddziały pozostające w mieście całkowicie zablokowane. W oczekiwaniu na ostateczne rozporządzenia Iwabuchi przeniósł się do dawnej siedziby sztabu, budynku Agencji Rolnictwa i Finansów, w centrum Manili, gdzie zgromadzone były zapasy wojskowe. 14 lutego sztab Yamashity nakazał grupie *Shinbu* ewakuację. Yokoyama zarządził wówczas powrót dowództwa piechoty morskiej do Fortu McKinleya. Iwabuchi uznał jednak, że nie może rozdzielić się z żołnierzami i odmówił ewakuacji. 17 lutego Yokoyama nakazał definitywnie wycofać się, tym razem wszystkim żołnierzom, jednak próby wydostania się z Manili pod osłoną grupy *Shinbu* nie powiodły się z powodu silnego ostrzału amerykańskiej artylerii. Japońscy żołnierze starali się zwiększyć skuteczność poprzez ataki samobójcze. 26 lutego samobójstwo popełnił Iwabuchi⁵³. Hayashi uważa, że mordowanie miejscowej ludności trudno uznać za samowolne ekscesy, wynikające z chaosu i braku łączności. Masowe egzekucje osób podejrzanych o działalność w ruchu oporu przeprowadzane były w sposób zorganizowany, zarówno na terenie Manili, jak i poza nią. Stwierdza jednak, że w przypadku oddziałów Iwabuchiego nasilenie zbrodniczych czynów wobec całej ludności, bez wyjątku, nastąpiło w momencie, kiedy

⁵¹ *Hitō shōgō rikugun kōkū sakusen*, w serii: *Senshi sōsho*, red. Bōeichō Bōei Kenshūsho, Asagumo Shinbunsha, Tōkyō 1971, s. 507–508, 512–513.

⁵² H. Hayashi, *Nihongun no meirei...*, s. 74.

⁵³ Tamże, s. 73–76. Por. J. Escoda, *Warsaw of Asia...*, s. 260.

żołnierze ci zdali sobie sprawę z faktu, że są skazani na bezsensowną śmierć. Zauważa przy tym, że ostatecznie zarówno Japończycy, jak i Amerykanie wykazali się brakiem troski o bezpieczeństwo ludności cywilnej⁵⁴.

Alfonso J. Aluit wskazuje, że częściową winę za cierpienia mieszkańców Manili ponosi również generał MacArthur, który całkowicie odciął Japończykom drogę odwrotu⁵⁵. Wrogie nastawienie Filipińczyków, sympatyzujących z Ameryką, spotęgowało przy tym atak furii. Ludność cywilna wykorzystana była jako żywe tarcze. Zbrodniczych czynów dokonywanych w akcie desperacji nie usprawiedliwia jednak japoński pisarz, Jintarō Ishida, autor książki opartej na wywiadach z filipińskimi świadkami i japońskimi weteranami⁵⁶.

Z kolei Satoshi Nakano z Uniwersytetu Hitotsubashi (Tokio) dodaje, że Filipińczycy pozostawali zarówno dla Japończyków, jak i Amerykanów narodem skolonizowanym, „trzecią” (mniej kluczową) stroną konfliktu. Zauważa też, że obiektem morderstw i gwałtów ze strony żołnierzy japońskich stali się również przedstawiciele białej rasy – Niemcy, a więc sojusznicy Japonii w tej wojnie, czy neutralni Hiszpanie, co kontrastowało z sytuacją w Nankinie⁵⁷.

Masaharu Honma

jako główny winowajca „bataańskiego marszu śmierci”

Najwyższy wymiar kary za zbrodnie popełnione na Filipinach zasądzono również w stosunku do generała Masaharu Honmy, dowódcy 14 Armii w okresie od listopada 1941 r. do sierpnia 1942 r. Jego proces rozpoczął się w połowie grudnia 1946 r. Podobnie, jak w przypadku skazanego na śmierć kilkanaście dni wcześniej Yamashity, zarzucono mu *bezprawne lekceważenie oraz niewypełnienie obowiązków [...] w zakresie sprawowania kontroli nad działaniami podległych mu oddziałów oraz przyzwolenie na popełnianie przez nich brutalnych zbrodni i innych poważnych przestępstw w stosunku do osób narodowości amerykańskiej, jak również ludności z krajów alianckich, w szczególności Filipińczyków*⁵⁸. Wyszczególniono przy tym 47 przypadków złamania prawa wojennego. Jednym z przykładów było niehumanitarne traktowanie jeńców, m.in. podczas tzw. bataańskiego marszu śmierci. W kwietniu 1942 r., kiedy siły amerykańsko-filipińskie skapitulowały

⁵⁴ H. Hayashi, *Nihongun no meirei...*, s. 79–92.

⁵⁵ A. J. Aluit, *By sword and fire...*

⁵⁶ J. Ishida, *Waran hiyā. Nihongun ni yoru Firipin jumin gyakusatsu no kiroku*, Gendai Shokan, Tōkyō 1990.

⁵⁷ Nakano wskazuje na ujawnienie się w tych ekstremalnych warunkach kompleksu rasowego. Podkreśla jednak, że jest to temat wymagający głębszej, interdyscyplinarnej analizy. Zob. <http://nakanosatoshi.com/2016/01/26/マニラ市街戦—その真実と記憶—> [dostęp: 18.08.2018].

⁵⁸ Y. Totani, *Justice in Asia...*, s. 40.

wobec wojsk dowodzonych przez Honmę, w japońskiej niewoli znalazło się ponad 75 tys. jeńców, co znacznie przekraczało (co najmniej dwukrotnie) nie tylko ilość, jakiej spodziewała się strona japońska, ale również liczebność wojsk japońskich stacjonujących w tym czasie na Filipinach. Z powodu przepełnienia obozów jenieckich konieczna była relokacja więźniów, jednak ze względu na brak środków transportu musieli oni przebyć ponad 100-kilometrową trasę (z Mariveles do Capas) na piechotę. W wyniku ogromnego wyczerpania, głodu, chorób oraz brutalnego traktowania przez siły nadzorujące przemarsz, życie straciło ponad 1 tys. Amerykanów oraz 18 tys. Filipińczyków⁵⁹.

Wprawdzie nie udowodniono bezpośredniej odpowiedzialności Honmy za to wydarzenie, amerykańska komisja wojskowa uznała go winnym w 37 innych przypadkach, wymienionych w akcie oskarżenia. Dotyczyło to m.in. zbombardowania Manili w grudniu 1941 r. *bez uzasadnienia celami wojskowymi*. Stwierdzono, że Honma musiał zdawać sobie sprawę, iż na terytorium pozostającym pod kontrolą 14 Armii dochodzi do tak brutalnych zbrodni, tym bardziej, że miały one charakter nagminny. Podkreślano, że dowodził „zwycięską armią”, miał do dyspozycji wyszkolony personel, działała łączność i zaopatrzenie.

Oskarżony Honma tłumaczył, że przejście Manili w styczniu 1942 r. możliwe było dzięki udziałowi 48 Dywizji Zmechanizowanej (jednej z zaledwie dwóch, jakimi dysponowała w tym czasie armia japońska), która następnie została skierowana na Jawę, jemu zaś pozostawiono słabe siły garnizonowe, z którymi z trudem kontynuował kampanię na Bataanie. Nadzór nad administracją okupacyjną Manili powierzył wówczas porucznikowi Yoshihide Hayashiemu (odpowiedzialnemu m.in. za politykę wobec filipińskiego ruchu oporu). 14 Armia poniosła w tej batalii dotkliwe straty, zarówno wskutek ognia artylerii Stanów Zjednoczonych, jak i szerzących się chorób (dyszenterii i malarii). Zwracał też uwagę na poważne braki aprowizacyjne⁶⁰.

W rzeczywistości Honma z powodu *braku kompetencji* (który przejawiał się np. w *zbyt łagodnym* traktowaniu przeciwnika, co, w opinii Cesarskiego Sztabu Dowodzenia „Daihon’ei” skutkowało zwiększeniem kosztów kampanii w rejonie Bataanu), został już w sierpniu 1942 r. przeniesiony do rezerwy, a w połowie października 1945 r. został zdegradowany. Zakładano bowiem,

⁵⁹ Badacze nie są zgodni, co do faktycznej liczby ofiary. Szacunki wynoszą 5–18 tys. Filipińczyków oraz 500–650 Amerykanów. Y. Totani, *Justice in Asia...*, s. 28; A. S. Kenworthy, *The Tiger Of Malaya. The Story Of General Tomoyuki Yamashita And „Death March” General Masaharu Homma*, New York 1953; H. Masuda, *MacArthur in Asia: The General and His Staff in the Philippines, Japan, and Korea*, New York 2012, s. 137–147; T. J. Rutledge, *Bataan – in pursuit of truth: the true story of Bataan plus the Battle of Manila*, Merkel 2013.

⁶⁰ Y. Totani, *Justice in Asia...*, s. 25–26.

że dzięki postępowaniu dyscyplinarnemu uniknie sądenia przez aliantów (zgodnie z zasadą *ne bis in idem*). Ostatecznie jednak nie uniknął rozstrzelania. I w tym przypadku Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odrzucił apelację, przy czym dwóch sędziów zgłosiło odmienne opinie. Egzekucję przeprowadzono 3 kwietnia 1946 r.

Zarzut przyzwolenia na zbrodnie wobec ludności cywilnej i jeńców sformułowany został także w stosunku do porucznika Shigenoriego Kurody, który dowodził 14 Armią w okresie od maja 1943 r. do września 1944 r. Trybunał wojskowy w Manili skazał go na karę dożywotniego więzienia⁶¹.

Procesy manilskie zapoczątkowały sądenie zbrodniarzy tzw. kategorii BC, tj. osób, których rozkazy przyczyniły się do naruszenia prawa wojennego, oraz tych, którzy dokonywali czynów przestępczych. Oprócz armii amerykańskiej, trybunały wojskowe organizowały na wyzwolanych terenach siły brytyjskie, australijskie, holenderskie, francuskie, a spośród państw azjatyckich – Chiny oraz Filipiny (po odzyskaniu niepodległości w lipcu 1946 r.)⁶². Ogółem przed sądem stanęło 5,7 tys. osób. Karę śmierci wymierzono 984, zaś 3 419 osób skazanych zostało na kary więzienia (w tym 475 kar dożywotniego więzienia)⁶³. Na uwagę w tym miejscu zasługuje też to, że z racji związku z kwestią zbrodni zaniechania, proces dowódców żandarmerii Kenpeitai, Yasuo Kishiego oraz Kennosuke Nomy, postawionych przed sądem i skazanych w marcu 1946 r. w Hongkongu⁶⁴.

2. Procesy tokijskie (zbrodniarze kategorii A)

Kwestia biernej postawy wobec zbrodni podjęta została następnie przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu, ustanowiony w celu osądenia najwyższych japońskich dowódców wojskowych, czołowych polityków, wysokiej rangi urzędników państwowych, przedstawicieli kręgów arystokratycznych, kół przemysłowych oraz finansjery, na mocy proklamacji generała MacArthura, sformułowanej w styczniu 1946 r. w oparciu

⁶¹ Tamże, s. 46.

⁶² Większość podejrzanych o zbrodnie wojenne została zwolniona w 1948 r. na mocy amnestii zarządzonej przez prezydenta Filipin, Manuela Roxasa. Ponadto amnestia ogłoszona w 1953 r. (w dużej mierze jako grunt pod negocjacje w sprawie odszkodowań) objęła osoby skazane na dożywotnie więzienie, tj. Shizuo Yokoyamę (początkowo wymierzono mu karę śmierci), Shigenoriego Kurodę oraz Yoshihidę Hayashiego. Więcej na ten temat: H. Nagai, *Firipin to tai Nichi senpan saiban 1945–1953*, Tōkyō 2010.

⁶³ H. Hayashi, *BC kyūsenpan saiban*, Tōkyō 2005.

⁶⁴ Zob. N. H.B. Jorgensen, C. Yeung, *Joint and Command Responsibility in Hong Kong's War Crimes Trials: Revisiting the Cases of Kishi Yasuo and Noma Kennosuke* [w:] *Historical War Crimes Trials in Asia*, Liu Dangun, Zhang Binxin (red.), www.toaep.org/ps-pdf/27-liu-zhang, s. 263–287 [dostęp: 25.05.2018].

o porozumienie 11 państw wchodzących w skład Komisji ds. Dalekiego Wschodu. Statut MTWDW wzorowany był na zasadach przyjętych w Norymberdze.

Akt oskarżenia składał się z trzech części, obejmujących okres 1928–1945. Część pierwsza (art. 1–36) dotyczyła zbrodni przeciwko pokojowi. Część druga (art. 37–52) podnosiła kwestię *morderstw oraz spisku zawiązanego w celu ich popełnienia*. W części trzeciej ujęto zbiorczo pospolite zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości, w tym zarzuty spisku w celu złamania prawa wojennego na terenach okupowanych (art. 53), złamania konwencji wojennych poprzez wydawanie rozkazów, zachęcanie lub przyzwalanie na popełnianie czynów niezgodnych z prawem (art. 54) a także zlekceważenia prawnego obowiązku podjęcia odpowiednich kroków w celu zapewnienia przestrzegania przepisów i zapobieżenia naruszeniu prawa i zwyczajów wojennych (art. 55)⁶⁵. Trybunał ten obradował w Tokio w okresie od maja 1946 r. do listopada 1948 r.

Spśród około 100 podejrzanych w pierwszej kolejności przed sądem stanęło 28 osób, w tym generał Hideki Tōjō, sprawujący w latach 1941–1944 urząd premiera oraz ministra sił lądowych, a także cesarski doradca Kōichi Kido. Wszystkim tym osobom zarzucono popełnienie zbrodni przeciwko pokojowi (kategoria A). Zarzuty określone w artykułach 54 i 55 sformułowano natomiast w stosunku do 26 osób (z pominięciem działacza ideowego Shūmei’a Ōkawy oraz dyplomaty Toshio Shiratoriego). Przeciwko sądzeniu ich za nieumyślne popełnienie przestępstwa (*negative criminality*) opowiedział się przedstawiciel obrońców, Kenzō Takayanagi, który przypomniał, że w 1919 r., podczas konferencji wersalskiej, delegaci Stanów Zjednoczonych oprotestowali koncepcję odpowiedzialności karnej urzędników państwowych za *zaniechanie działań służących zapobieżeniu [...] naruszeniu prawa lub zwyczajów wojny*⁶⁶.

Odpowiedzialność za „masakrę nankińską”

Trybunał tokijski zaowocował nagłośnieniem tzw. masakry nankińskiej (porównywanej przez stronę oskarżycielską do zbrodni w Auschwitz), za którą osądzono generała Iwane Matsuię. Jako wybitny specjalista ds. problematyki chińskiej Matsui został przywrócony do służby czynnej w sierpniu 1937 r. Objął wówczas dowództwo Szanghajskiej Armii Ekspedycyjnej, która na przełomie listopada i grudnia wraz z 10 Armią weszła w skład Armii Ekspedycyjnej Środkowych Chin, przy czym pieczę nad Armią Szanghajską powierzono księciu Yasuhiko Asace, zaś Matsui awansował na stanowisko Naczelnego Dowódcy.

⁶⁵ <http://lib.law.virginia.edu/imtfe/content/item-1-full-indictment> [dostęp: 7.08.2018].

⁶⁶ R. Minear, *Victor's Justice. The Tokyo War Crimes Trial*, Tokyo 1972, s. 67–68.

9 grudnia Matsui wydał rozkaz rozrzucenia nad Nankinem ulotek, w których, zgodnie z wymogami IV Konwencji haskiej z 1912 r., apelował do generała Tang Shengzhi o poddanie miasta w celu oszczędzenia cierpień ludności cywilnej oraz uniknięcia zniszczenia miejsc o znaczeniu historycznym. Zapowiadał przy tym, że *japońskie wojska nie będą miały litości wobec stawiających opór, jednakże ludność cywilna oraz żołnierze chińscy, którzy nie okażą wrogości nie doznają szkód*⁶⁷. Z relacji kapitana Katsumiego Shimady wynika, że przed natarciem generał Matsui zebrał podkomendnych i zaznaczył, że mają ściśle przestrzegać wojskowych przepisów, bowiem *wkroczenie Armii Cesarskiej do stolicy obcego państwa jest wydarzeniem o znaczeniu historycznym, które przyciągnie uwagę świata*. Żołnierze otrzymali mapy, na których zaznaczone zostały zabytki, jak np. mauzolea Zhongshan czy Ming Xiaoling, jak również ambasy. Matsui polecił ustawić tam warty i zabronił wstępu. Ostrzegął również, że każdy, kto dopuści się grabieży lub otworzy ogień, nawet przypadkowo, zostanie surowo ukarany⁶⁸. Zespół obrońców przekonywał, że Matsui pragnął, aby zajęcie Nankinu stanowiło *punkt zwrotny na drodze do ustanowienia przyjaznych stosunków japońsko-chińskich i przyczyniło się do uświadomienia narodowi chińskiemu błędu antyjapońskiej kampanii*. Dlatego też zależało mu na wprowadzeniu niezwykle rygorystycznej dyscypliny⁶⁹.

Tymczasem, jak stwierdzono w wyroku: *w nocy 12 grudnia 1937 r., kiedy siły japońskie zaatakowały Nankin, 50 tys. żołnierzy armii chińskiej, pozostawionych tam dla obrony miasta, ewakuowało się lub próbowało znaleźć schronienie w Międzynarodowej Strefie Bezpieczeństwa, porzuciwszy broń i mundury. Rano, kiedy armia japońska wkraczała do miasta wszelki opór ustał. Japońscy żołnierze krążyli po mieście, dopuszczając się przeróżnych okrucieństw. W opinii jednego z naocznych świadków, przypominali hordy barbarzyńców, wypuszczonych, by zbezczścić miasto...*⁷⁰.

W momencie ataku na Nankin dowództwo nad całym wojskiem przejął Asaka. Złożony chorobą (nawrót gruźlicy) Matsui przebywał wtedy w Suzhou (ponad 200 km od Nankinu). Wziął natomiast udział w triumfalnej paradzie, zorganizowanej w Nankinie cztery dni później, 18 grudnia złożył hołd poległym żołnierzom. Pozostał w Nankinie przez około tydzień. W lutym 1938 r. został odwołany wraz z Asaką do Japonii i kolejne lata spędzili już z dala od frontu. Nie wycofali się jednak z życia publicznego. Asaka dołączył do Cesarskiego

⁶⁷ *Nankin daigyakusatsu jiken shiryōshū*, Tomio Hora, Aoki Shoten (red.), Tōkyō 1985, t. 1, s. 176.

⁶⁸ K. Shimada, *Nankin kōryakusen to gyakusatsu jiken*, „Tokushū Jinbutsu Ōrai” 1956, nr 6, s. 106–111.

⁶⁹ K. Ushimura, *Beyond the 'Judgement of Civilization': the Intellectual Legacy of the Japanese War Crimes Trial 1946–1949*, Tokyo 2003, s. 52–53.

⁷⁰ IMTFE Judgement, s. 49605–49613, www.worldcourts.com/imtfe/eng/decisions/1948.11.04_IMTFE_Judgment.htm [dostęp: 18.08.2018].

Sztabu Dowodzenia, zaś Matsui działał w stowarzyszeniach Wspierania Władzy Cesarskiej (Taisei Yokusankai) oraz Wielkiej Azji (Dai Ajia Kyōkai).

W czasie przesłuchań Matsui wyjaśniał, że jako Naczelnny Dowódca Armii Ekspedycyjnej Środkowych Chin sterował operacjami bojowymi dwóch podległych mu armii, nie leżało jednak w zakresie jego kompetencji egzekwowanie dyscypliny wewnątrz tych jednostek. Nie dysponował organami sądowymi ani żandarmerią, dlatego też raporty w sprawie wykroczeń nie docierały do jego kwatery. A jeśli trafiały, to jedynie w celach informacyjnych. Jak twierdził, [o problemach] *usłyszał po raz pierwszy od naczelnika Kenpeitai po przybyciu do Nankinu, tj. 17 grudnia*. Zebrał wówczas dowódców obu armii oraz poszczególnych oddziałów, by *wyrazić swoje oczekiwania dotyczące utrzymania dyscypliny oraz podjęcia odpowiednich środków zaradczych*. Jak wielokrotnie podkreślał, mógł jedynie wyrazić *zalecenie* bądź *życzenie* w tej sprawie, ponieważ nie miał uprawnień, by ustanawiać sądy wojskowe⁷¹. Dyscyplinowanie wojska dodatkowo utrudniał fakt, że podkomendnym Matsuiego był członek rodziny cesarskiej, zaś rozkaz rozstrzeliwania pojmanych wydał podwładny Asaki, pułkownik Isamu Chō. Wprawdzie nie zostało dowiedzione, że uczynił to za wiedzą Asaki, tak czy inaczej Asaka nie wyciągnął wobec niego konsekwencji. Chō popełnił samobójstwo w lipcu 1945 r. Asaka z kolei uniknął procesu, co wynikało w dużej mierze z przyjętej przez władze amerykańskie linii posłuszenia się domem cesarskim dla sprawnej realizacji reform okupacyjnych⁷².

W orzeczeniu podkreślono, że Matsui *nie uczynił niczego, lub też niczego efektywnego, by powstrzymać zbrodnie*. Wprawdzie wydawał swoich oddziałom rozkazy zachowania dyscypliny zarówno przed natarciem na miasto, jak i potem, jednakże, *jak wiadomo, nie przyniosły one żadnych efektów i on sam musiał sobie z tego zdawać sprawę*⁷³. Matsui uznany został za winnego zbrodni zaniechania i skazany na karę śmierci (wyłącznie na podstawie art. 55)⁷⁴.

W opinii japońskiego historyka, Yutaki Yoshidy, wina Matsuiego polegała przede wszystkim na tym, że dążył do szybkiego zdobycia miasta, co przekładało się na radykalizację zastosowanych środków. Skierował poza tym do Nankinu zbyt dużą liczbę żołnierzy, co przy poważnych brakach w zaopatrzeniu przyczyni-

⁷¹ K. Ushimura, *Beyond...*, s. 50.

⁷² Więcej na ten temat: K. Starecka, *Geneza cesarza-symbolu* [w:] *Z chryzantemą w herbie*, U. Mach-Bryson, A. Zalewska (red.), Warszawa 2014, s. 49–92.

⁷³ „IMTFE Judgement”, s. 49815–49817.

⁷⁴ Trybunał zorganizowany przez Republikę Chińską skazał w 1947 r. na karę śmierci za udział w masakrze nankińskiej dowódcę 6. Dywizji Armii Ekspedycyjnej Środkowych Chin, Hisao Taniego. Tani nie przyznał się do winy, przerzucając winę za mordowanie ludności cywilnej na żołnierzy pochodzenia koreańskiego (wcielonych do Armii Cesarskiej). Więcej na ten temat: Liu Dagun, *The Nanjing Trials – Victor’s Justice? Revisiting the Case of Tani Hisao* [w:] *Historical War Crimes Trials in Asia*, s. 113–151.

niło się do rabunków i gwałtów. Nie zapewnił bezpieczeństwa jeńcom wojennym i nie podjął efektywnej współpracy z Międzynarodowym Komitetem Nankińskiej Strefy Bezpieczeństwa⁷⁵. Zbliżone wnioski dotyczące sytuacji w Nankinie zostały przedstawione przez Sumio Hatano oraz Jun'ichirō Shōjiego, członków Wspólnej Japońsko-Chińskiej Komisji Historycznej (2006–2010). Zwracano przy tym uwagę, że po doświadczeniach związanych z walkami w Szanghaju dowództwo Armii Ekspedycyjnej sformułowało wytyczne dotyczące utrzymania dyscypliny i morale, nie były one jednak przestrzegane. Przejęcie Nankinu nastąpiło, zanim doszło do wypowiedzenia wojny i opracowania planów okupacyjnych. Oddziały żandarmerii Kenpeitai były zbyt słabe liczebnie, by móc nad tym czuwać. Przypomniano ponadto krytyczne słowa Johna Rabe'go, współorganizatora Strefy Bezpieczeństwa, wobec Rządu Narodowego oraz generała Tanga, którzy mimo zerowych szans na utrzymanie miasta, nie podjęli decyzji o kapitulacji, ryzykując ofiary wśród ludności cywilnej⁷⁶.

Z dużą dozą krytycyzmu, nie tylko w stosunku do Japończyków, ale także strony chińskiej, wypowiadał się ponadto korespondent „New York Timesa”, F. Tillman Durdin, który przebywał w Nankinie do 15 grudnia. Amerykański dziennikarz relacjonował te wydarzenia w sposób następujący: *wygląda na to, że Japończycy pragnęli tymi potwornościami udowodnić Chińczykom, jak straszliwe skutki może przynieść opór wobec Japonii. W opinii Durdina, zajęcie Nankinu przerodziło się w najbardziej przytłaczającą porażkę Chińczyków i jedną z najtragiczniejszych wojennych klęsk w historii współczesnej wojny. Próbując bronić Nankinu, Chińczycy pozwolili się otoczyć, a następnie systematycznie zabijać. Przegrana spowodowała utratę dziesiątków tysięcy wyszkolonych żołnierzy i wyposażenia wartego miliony dolarów, a także spadek morale chińskich sił, walczących w dorzeczu Jangcy. Duch walki prezentowany wcześniej przez chińskie oddziały pozwolił stawiać opór Japończykom, szturmującym Szanghaj, przez prawie dwa miesiące. Główna odpowiedzialność za tę sytuację ciążyła na generalissimie Ciang Kaj-sze-ku, który wbrew opinii niemieckich doradców wojskowych, a także generała Bai Chongxi, zezwolił na bezcelową obronę miasta. Bezpośrednią odpowiedzialność ponosił jednak generał Tang Shengzhi i dowódcach dywizji, którzy opuścili swoje oddziały i zbiegli [...] wywołując panikę wśród szeregowych*⁷⁷. Co więcej, armia

⁷⁵ „Shokun” 2001, nr 02, s. 202.

⁷⁶ S. Hatano, J. Shōji, *The Sino-Japanese War of 1937–45. Japanese Military Invasion and Chinese Resistance*, www.mofa.go.jp/region/asia-paci/china/pdfs/jcjhrr_mch_en1.pdf, s. 137–140 [dostęp: 10.04.2018].

⁷⁷ F. Tillman Durdin, *Butchery Marked Capture of Nanking*, „New York Times”, 18.12.1937, s. 10, <https://thenankingmassacre.org/2015/07/04/reference-the-new-york-times-article-18-december-1937/> [dostęp: 11.04.2018].

chińska strzelała do własnych wycofujących się żołnierzy. I o ile Japończycy starali się zachować cenniejsze budynki, Chińczycy podpalali przedmieścia, w tym zabytki, przekształcając je w *masę zwęglonych ruin*.

Alarmujące wieści przesyłane były także przez członków Międzynarodowego Komitetu za pośrednictwem ambasady Japonii do resortu spraw zagranicznych oraz Cesarskiego Sztabu Dowodzenia. Dowodem na to, że władze w Tokio zostały powiadomione o sytuacji w Nankinie, było m.in. żądanie zaprowadzenia dyscypliny wojskowej wystosowane wobec Matsuiego 4 stycznia 1938 r. w imieniu szefa sztabu wojsk lądowych, księcia Kotohito Kan'ina⁷⁸. Jak zauważył Rong Weimu z Chińskiej Akademii Nauk Społecznych, to właśnie z powodu narastającej krytyki opinii międzynarodowej Matsui został odwołany z placówki, *zadbane jednak o to, aby społeczeństwo japońskie nie dowiedziało się o tym, co naprawdę wydarzyło się w Nankinie*⁷⁹.

O tak rozległej skali okrucieństw wydawał się nie mieć pojęcia nawet generał Matsui, który zeznał, że o *masakrze* (a nie *przypadkach zbrodni*) dowiedział się dopiero po wojnie z audycji nadawanych przez armię amerykańską⁸⁰. Przysłuchując się relacjom świadków, m.in. chińskiego generała Qin Dechuna oraz pastora Johna Magee, Mamoru Shigemitsu (minister spraw zagranicznych w latach 1943–1945), odnotował w więziennym pamiętniku: *Czy duch japoński szczel?*⁸¹. [...] *Szczegółowy opis masakr, gwałtów, napaści, aktów wandalizmu sprawił, że chcieliśmy ukryć nasze twarze w dłoniach. Wszyscy Japończycy powinni umrzeć ze wstydu*⁸². Również Shigemitsu obarczony został winą za niedopełnienie obowiązków. W wyroku stwierdzono, że *najprawdopodobniej zdawał sobie sprawę z niewłaściwego traktowania jeńców, nie podjął jednak żadnych stosownych kroków, aby zbadać tę kwestię, a jako członek rządu ponosił za to odpowiedzialność. Jeśli nie był w stanie rozwiązać tego problemu, powinien był zrezygnować ze stanowiska*⁸³. Shigemitsu skazany został na karę 7 lat więzienia (na podstawie art. 27, 29, 31, 32, 33, 55)⁸⁴.

Najwyższy wymiar kary spotkał natomiast Kōkiego Hirotę – ministra spraw zagranicznych w latach 1932–1934, 1936–1939 i premiera Japonii w okresie

⁷⁸ S. Hatano, J. Shōji, *The Sino-Japanese War...*

⁷⁹ Rong Weimu, *Chūgoku ni tai suru zenmenteki shinryaku sensō to Chūgoku no zenmenteki kōnichī sensō*, www.mofa.go.jp/mofaj/area/china/pdfs/rekishī_kk_c_translate.pdf, s. 5–8 [dostęp: 10.04.2018].

⁸⁰ *Matsui Iwane sensei kyōjutsusho*, GHQ/SCAP Records, International Prosecution Section (Entry no 327).

⁸¹ M. Shigemitsu, *Sugamo nikki*, Tōkyō 1953, s. 25.

⁸² Tamże, s. 32.

⁸³ IMTFE Judgement, s. 49832.

⁸⁴ Shigemitsu opuścił więzienie warunkowo w 1950 r.

1936–1937. Był on jedyną osobą cywilną wśród skazanych na śmierć (na podstawie artykułów 1, 27 oraz 55). Przed sądem stanął na wniosek strony chińskiej. W opinii oskarżycieli, *nawet jeśli nie zgadzał się z polityką agresji i kierunkiem działań armii, to poprzestawał na słowach*. W związku z czym można stwierdzić, że *aktywnie podążał za rozwojem wypadków*⁸⁵. Jak uzasadniano w wyroku: [Hirota] *otrzymał raporty dotyczące zbrodni, tuż po wkroczeniu sił japońskich do Nankinu. [...] Zwrócił się w tej sprawie do Ministerstwa Armii i otrzymał zapewnienie, że przestępstwa zostaną ukrócone. Jednak przez co najmniej miesiąc napływały dalsze alarmujące raporty w tej sprawie*. W opinii Trybunału, *Hirota zaniedbał obowiązki, nie nalegając, aby rząd podjął natychmiastową akcję celem położenia kresu tego rodzaju zbrodniom, ani nie podejmując żadnych innych dostępnych mu kroków. Wystarczyły mu zapewnienia, chociaż wiedział, że nie były dotrzymywane i codziennie w Nankinie popełniano setki morderstw, gwałtów i innych zbrodni. Zaniechanie w tej sytuacji działań równało się zbrodni*⁸⁶.

Pozostałe zbrodnie wobec jeńców i ludności cywilnej

Przed Międzynarodowym Trybunałem, tym razem w roli oskarżonego, stanął również porucznik Akira Mutō – najniższy rangą wśród dowódców sądzonych w Tokio. Nie był osobą na tyle decyzyjną, aby można było mu zarzucić zbrodnie przeciwko pokojowi. W okresie od listopada 1937 r. do lipca 1938 r. służył w Armii Ekspedycyjnej Środkowych Chin. W wyroku stwierdzono: *Nie ma wątpliwości, że Mutō, podobnie jak Matsui, wiedział, że przez wiele tygodni dochodziło do zbrodni. Jego zwierzchnik nie podjął odpowiednich kroków, by temu zapobiec. W naszej opinii, Mutō, jako jego podwładny, nie mógł jednak ich powstrzymać*⁸⁷. W odróżnieniu od sytuacji w Nankinie Mutō dzielił natomiast winę za zbrodnie popełniane wobec jeńców i ludności cywilnej jako dowódca 2 Dywizji Gwardii Cesarskiej w Sumatrze Północnej, a następnie szef sztabu 14 Armii na Filipinach. Uznano za *niewiarygodne*, by oskarżony mógł o tych zbrodniach nie wiedzieć. Ostatecznie Mutō został skazany na karę śmierci (na podstawie art. 1, 27, 29, 31, 32, 54, 55).

W przypadku Shunroku Haty, który zastąpił Matsuiego na stanowisku dowódcy Armii Ekspedycyjnej Środkowych Chin w 1938 r., następnie pełnił funkcję ministra wojny w latach 1939–1940, zaś w latach 1941–1944 ponownie stacjonował w Chinach orzeczono natomiast karę dożywotniego więzienia

⁸⁵ Pierwotnie tego rodzaju oskarżenie planowano skierować wobec premiera Fumimaro Konoe. Ten jednak popełnił samobójstwo w grudniu 1945 r. Zob. R. Hattori, *Hirota Kōki*, Tōkyō 2008, s. 234–235.

⁸⁶ „IMTFE Judgement”, s. 49792.

⁸⁷ Tamże, s. 49820–49821.

(na podstawie art. 1, 27, 29, 31, 32, 55). Podkreślono, że wiedział, iż *przez długi okres czasu na terenie Chin popełniane były zbrodnie, lecz nie podjął żadnych kroków, aby temu zapobiec. Wykazał się obojętnością i nie poczynił żadnych prób sprawdzenia, czy nakazy dotyczące humanitarnego traktowania jeńców i ludności cywilnej były przestrzegane*⁸⁸.

Na karę śmierci m.in. z powodu zaniedbania obowiązku w zakresie zgodnego z prawem i zwyczajami wojennymi traktowania jeńców, wykorzystywanych przy budowie kolei syjamsko-birmańskiej skazany został ponadto generał Heitarō Kimura (na podstawie art. 1, 27, 29, 31, 32, 54, 55). W latach 1940–1941 Kimura był dowódcą sztabu Armii Kwantuńskiej, następnie do 1943 r. pełnił funkcję wiceministra armii. Z kolei w sierpniu 1944 r. przejął dowództwo na froncie w Birmie. Wprawdzie, jak twierdzili obrońcy, po przybyciu do Rangunu wydał swoim oddziałom rozkaz postępowania godnego żołnierzy i powstrzymania się od złego traktowania jeńców, nie dopełnił jednak powinności, *biorąc pod uwagę skalę zjawiska i fakt, że do znęcania się nad jeńcami dochodziło w bliskiej odległości od jego sztabu*⁸⁹.

Także generałowi Kuniakiemu Koiso zarzucono, że w okresie sprawowania stanowiska premiera, tj. od lipca 1944 r. do sierpnia 1945, *umyślnie lekceważył obowiązki zagwarantowania należytego traktowania jeńców wojennych i internowanych*. Koiso, zwanego także „Tygrysem koreańskim” (jako że w okresie 1942–1944 pełnił on stanowisko gubernatora generalnego Korei) skazano ostatecznie na karę dożywotniego więzienia (na podstawie art. 1, 27, 29, 31, 32, 55)⁹⁰.

Zdania odrębne

Wyrok MTWDW zapadł większością głosów, tj. ośmiu spośród jedenastu sędziów. Przedstawiciel Francji, Henri Bernard wskazywał na potrzebę rozróżnienia pomiędzy *zamierzonym zaniechaniem a brakiem działania, wynikającym z zaniedbania*. Podkreślał też, że wydanie danego rozkazu czy instrukcji, nie gwarantuje jego ścisłego wykonania. Zakres odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne był trudny do określenia i w związku z tym surowy wymiar kary orzeczony wobec sądzonych – niewspółmierny do winy⁹¹. Również sędzia holenderski Bert Röling wskazywał na zasadniczą różnicę pomiędzy *zezwoeniem*

⁸⁸ Tamże, s. 49786. Hata opuścił więzienie w 1954 r.

⁸⁹ Tamże, s. 49808–49810.

⁹⁰ Tamże, s. 49812–49814. Koiso zmarł w więzieniu w 1950 r.

⁹¹ Documents on the Tokyo International Military Tribunal, R. Cryer, N. Boister (red.), New York 2008, t.1, s. 664–677.

(art. 54) a *zlekceważeniem* (art. 55)⁹². Sędziowie Bernard i Röling zatwierdzili wyrok MTWDW pod warunkiem załączenia do dokumentów sformułowanych przez z nich *votum separatum*. W załączniku do wyroku znalazły się również indywidualne opinie na temat wybranych punktów oskarżenia przedłożone przez sędziów Williama Webba z Australii (przewodniczącego Trybunału) oraz reprezentanta Filipin, Delfina Jaranillę, *nota bene* uczestnika *bataańskiego marszu śmierci*. Jaranilla uważał, że wyrok jest zbyt łagodny wobec ogromu zbrodni popełnionych przez Japończyków, zaś użycie przez Amerykanów bomby atomowej – uzasadnione⁹³.

Pod wyrokiem nie podpisał się sędzia indyjski Radhabinod Pal, który sformułował własny werdykt (liczący ponad 1,2 tys. stron). Fakt popełnienia zbrodni na ludności cywilnej i jeńcach wojennych przez japońskie siły zbrojne był bezsporny, lekkomyślność i lekceważenie też, jak przyznawał, były swego rodzaju przestępstwem. Dyskusyjne było natomiast to, do jakiego stopnia mieliby za nie odpowiadać wyżsi urzędnicy państwowi, jeśli nie przedstawiono dowodów, że masakry ludności cywilnej oraz maltretowanie jeńców wojennych było wynikiem polityki rządu. Pal zwrócił przy tym uwagę na ogromną liczbę jeńców wojennych, którzy znaleźli się w dyspozycji japońskiej armii i określone podejście Japończyków do tych, którzy decydowali się poddać. Pal potwierdził, że premier Tōjō był odpowiedzialny za wydawanie instrukcji komendantom obozów jenieckich oraz internowanych, jednak jego zdaniem, nie powinien on ponosić odpowiedzialności karnej za działalność państwową. W opinii sędziego z Indii, żaden z oskarżonych nie był winny czynów określonych w artykułach 54 oraz 55⁹⁴.

Inicjatywa sztabu okupacyjnego

Jako ostatni przed sądem zorganizowanym w Tokio stanęli w październiku 1948 r. admirał Soemu Toyoda, pełniący od maja 1944 r. do maja 1945 r. funkcję najwyższego dowódcy japońskiej marynarki, a także porucznik Hiroshi Tamura, który od grudnia 1944 r. był szefem Biura Informacyjnego ds. Jeńców Wojennych oraz Sekcji Nadzoru nad Jeńcami w ramach Ministerstwa Sił Lądowych. Z racji pełnionych funkcji powinni być osądzeni przez trybunał międzynarodowy. MacArthur zdecydował się jednak na rozwiązanie mniej czasochłonne, tj. proces przeprowadzony przez Kwaterę Główną Naczelnego Dowódcy Sił Sojuszników (przy wykorzystaniu doświadczeń i kadry MTWDW).

⁹² Tamże, s. 680–707. Por. B. V.A. Röling, *Criminal Responsibility for Violations of the Law of War*, „Revue Belge de Droit International” 1076, nr 8, s. 18–19.

⁹³ Documents on the Tokyo International Military Tribunal, s. 643–656.

⁹⁴ Tamże, s. 1336.

Oficerowie marynarki Stanów Zjednoczonych, przesłuchujący Toyodę w listopadzie 1945 r., ocenili go jako osobę *niezwykle inteligentną i dysponującą szeroką wiedzą*⁹⁵. Japoński admirał ostro krytykował zbyt silne wpływy armii w rządzie swego kraju. Uważał, że wojnę w Chinach należało zakończyć wcześniej, nawet kosztem ustępstw, aby skierować siły w rejon Pacyfiku. Ostatecznie jednak był jednym z tych członków Najwyższej Rady ds. Prowadzenia Wojny (obok ministra wojsk lądowych, Korechiki Anamiego oraz szefa Sztabu Wojsk Lądowych, Yoshijirō Umezu), których zdaniem, także po zrzuconiu na Japonię bomby atomowej i wypowiedzeniu wojny przez Związek Radziecki, należało doprowadzić do decydującej bitwy na terytorium Japonii, nawet za cenę *honorowej śmierci 100 milionów (ichioku gyokusai)*.

W akcie oskarżenia Toyodzie zarzucono m.in. *umyślnie i niezgodnie z prawem lekceważenie, a także zaniedbanie obowiązków jako dowódcy, polegające na wydawaniu rozkazów, kierowaniu, podleganiu, inicjowaniu, zezwalaniu, zatwierdzaniu, jak również niezapobieganiu popełnianiu przestępstw, takich jak nadużycia, maltretowanie, torturowanie, gwałty, morderstwa i inne okrucieństwa przez podlegający mu personel marynarki wojennej w stosunku do niezliczonej liczby obywateli Stanów Zjednoczonych, ich sojuszników, oraz innych osób cywilnych*⁹⁶. Na potwierdzenie zarzutów opisano około 90 przypadków zbrodni, w tym m.in. znęcanie się nad jeńcami marynarki wojennej w ośrodku przesłuchań Ōfuna (Tokio). Większość materiałów dowodowych, przedstawiona została już wcześniej, podczas MTWDW oraz procesów tzw. zbrodniarzy kategorii BC, w tym Yamashity. Ponownie podniesiona została tu kwestia zwierzchnictwa nad oddziałem kontradmirała Iwabuchiego. I tym razem w charakterze świadka zeznawał wiceadmirał Denshichi Ōkōchi.

Chociaż spodziewano się surowego werdyktu, ostatecznie jednak we wrześniu 1949 r. (po około 300 posiedzeniach sądu) zapadł wyrok uniewinniający. Stwierdzono w nim m.in., że Toyoda *nie był tym, który sprowadził Japonię na drogę bezprawnej i agresywnej wojny; w świetle dowodów, nie popierał też wojny na Pacyfiku. [...] Był osobą znaną w całym kraju i, jak opisywał jeden ze świadków, objęcie przez niego dowodzenia Połączoną Flotą było postrzegane jako szansa na ocalenie, w tym też kontekście pojawiało się na ustach wszystkich Japończyków [...] Nie ma powodu, by nie wierzyć jego wyjaśnieniom, że determinacja by walczyć do końca, mimo przegranej, wynikała z dążenia do zachowania jedności w narodzie*⁹⁷.

⁹⁵ *Interrogation NAV no. 75*, www.ibiblio.org/hyperwar/AAF/USSBS/IJO/IJO-75.html [dostęp: 8.08.2018]

⁹⁶ *United States of America vs Soemu Toyoda*, t. 1, (s. 148–149), <http://dl.ndl.go.jp/info:ndljp/pid/9884769/130> [dostęp: 10.08.2018].

⁹⁷ Tamże, t. 19, s. 5001, <http://dl.ndl.go.jp/info:ndljp/pid/988478> [dostęp: 10.08.2018].

Na szczególną uwagę w tym wyroku zasługują wnioski dotyczące japońskiego systemu dowodzenia a także ograniczeń kompetencyjnych⁹⁸. Jak wyjaśniano, *na początkowym etapie wydawało się, że sprawa dotyczy jedynie bezpośredniej odpowiedzialności dowódcy. Kiedy jednak śledztwo objęło najwyższe dowództwo marynarki wojennej, stało się jasne, że chodzi o system dowodzenia, stanowiący w bardzo niewielkim stopniu odpowiednik modelu zachodniego i nie jest możliwe zastosowanie [tych samych] kryteriów. Zasady administrowania, sprawowania władzy oraz kierowania działaniami wojennymi okazały się niewiarygodnie skomplikowane z punktu widzenia zachodniej mentalności. Rozpoznanie tej japońskiej specyfiki rozdzielenia władzy i kontroli, rozdrobienia odpowiedzialności i złożoności systemu podejmowania decyzji stało się istotnym elementem procesu dochodzenia do ukrytej prawdy*⁹⁹. Trybunał za wyrokował ponadto, że w przypadku ustalania zakresu odpowiedzialności dowódcy, konieczne są dowody wskazujące, że oskarżony został poinformowany o zbrodniach, chyba że skala przestępstw popełnianych przez podległe mu oddziały była tak rozległa, iż *każdy rozsądny człowiek doszedłby do wniosku, że oskarżony musiał o nich wiedzieć*. Ustalono również, że nie jest możliwe uznanie dowódcy winnym, w przypadku, gdy nie zostało udowodnione, że *wydanie rozkazu, by nie popełniać czynów nielegalnych leżało rzeczywiście w zakresie kompetencji oskarżonego oraz, że był upoważniony do karania winnych zbrodni*¹⁰⁰. Warunkiem zwolnienia Toyody było pozbawienie go prawa do pełnienia funkcji publicznych¹⁰¹.

Kilka miesięcy wcześniej, w lutym 1949 r. zapadł wyrok w sprawie Tamury. Ostatecznie nie zdołano udowodnić, że wydawał polecenia, prowadzące do łamania konwencji międzynarodowych oraz pastwienia się nad jeńcami wojennymi, jednak z uwagi na *umyślne oraz niezgodne z prawem lekceważenie oraz niewypełnianie obowiązków* skazano go na 8 lat ciężkich robót. Wysokość kary była efektem ugody zawartej w celu przyspieszenia rozprawy. Obrońcy zrezygnowali w tej sytuacji z przedstawiania własnych świadków¹⁰².

3. „System braku odpowiedzialności”

Zgodnie z „Instrukcjami cesarskimi dla żołnierzy i marynarzy” z 1882 r., w japońskim wojsku obowiązywało bezwzględne posłuszeństwo wobec przełożonego, *tak, jakby rozkaz był wydany przez samego cesarza*¹⁰³. Postępowanie

⁹⁸ Zob. Y. Totani, *Justice in Asia...*, s. 169–173.

⁹⁹ Tamże, s. 5002.

¹⁰⁰ Tamże, s. 5005–5006.

¹⁰¹ Zakaz ten cofnięty został wraz z końcem okupacji, w 1952 r.

¹⁰² Y. Totani, *Justice in Asia...*, s. 69–76; *Tōkyō saiban handobukku*, s. 78.

¹⁰³ E. Pałasz-Rutkowska, *Cesarz Meiji (1852–1912). Wizerunek władcy w modernizowanej Japonii*, Warszawa 2012, s. 306–310; Hirofumi Hayashi, *BC kyūsenpan saiban...*, s. 171–175.

żołnierzy Armii Cesarskiej w okresie wojny w Azji i na Pacyfiku silnie kontrastowało z postawami prezentowanymi podczas wcześniejszych konfliktów zbrojnych: wojny japońsko-chińskiej (1894–1895), japońsko-rosyjskiej (1904–1905) oraz I wojny światowej (1914–1918). Japończycy wykazali się wówczas nie tylko doskonałym wyszkoleniem i odwagą, ale także humanitaryzmem (a nierzadko wręcz kurtuazją) wobec jeńców, przewyższając pod względem przestrzegania międzynarodowych norm prowadzenia wojny armie zachodnie¹⁰⁴.

Ustalenia konferencji waszyngtońskiej w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich (1922 r.), a w następnej kolejności skutki światowego kryzysu ekonomicznego, przyczyniły się do wzrostu w Japonii nastrojów społecznego niezadowolenia oraz powstania uwarunkowań sprzyjających rozprzestrzenianiu się idei nacjonalistycznych. Mnożyły się przypadki niesubordynacji (*gekokujo*) ze strony tzw. młodych oficerów oraz dowódców Armii Kwantuńskiej, upatrujących w zamachach oraz dalszej ekspansji terytorialnej najbardziej skutecznego sposobu na odrodzenie państwa i przezwyciężenie kryzysu. Metoda faktów dokonanych, zapoczątkowana incydem mandżurskim (1931 r.), mimo braku akceptacji ze strony władz cywilnych, wciągała Japonię w spiralę agresji¹⁰⁵. W latach 1930–1937 liczebność Armii Cesarskiej wzrosła ponad dwukrotnie, tj. z 250 tys. do 634 tys., następnie w ciągu zaledwie roku liczba żołnierzy zwiększyła się do 1,16 mln, by w 1945 r. osiągnąć poziom ponad 7 mln. Powołanie do wojska tak dużej ilości rezerwistów (od 1943 r. – także młodzieży akademickiej oraz ludności koreańskiej, tajwańskiej oraz mandżurskiej) nie sprzyjało utrzymaniu spójności i zdyscyplinowania armii¹⁰⁶.

Hasła misji dziejowej, polegającej na uwolnieniu Azji spod wpływów zachodnich kolonizatorów, mieszały się przy tym w coraz większym stopniu z oznakami pogardy wobec innych narodów tego regionu, w szczególności *dwulicowych* Chińczyków¹⁰⁷. Podczas procesu w Tokio, Akira Mutō wyjaśniał, że japoński rząd określał operacje wojskowe na terenie Chin jako *incydent*, a nie wojnę, w związku z czym pojmanym nie przysługiwał status jeńców. Uważano ich za *bandytów*¹⁰⁸. Hasła *ukarania Chin za bandytyzm* (*bōshi yōchō*) pojawiły się po incydentach na Moście Marco Polo oraz Tongzhou (kiedy to brutalnie zamordowano ponad 250 członków diaspory japońskiej), do których doszło

¹⁰⁴ I w tym wypadku zdarzały się jednak niechlubne wyjątki, jak np. masakra w Port Arthur w 1894 r. Zob. R. B. Edgerton, *Warriors of the Rising Sun*, Colorado 1997, s. 305–324.

¹⁰⁵ Więcej na ten temat: E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, w serii: „Historia państw świata w XX wieku”, Warszawa 2004, s. 127–143.

¹⁰⁶ Y. Yoshida, *Nihon no guntai*, Tōkyō 2002, s. 196–199, 206–211.

¹⁰⁷ E. J. Drea, *Cesarska armia Japonii 1853–1945*, Kraków 2012, s. 325.

¹⁰⁸ IMTFE Judgement, s. 49603.

w lipcu 1937 r. w okolicach Pekinu. 5 sierpnia Ministerstwo Wojsk Lądowych skierowało do armii stacjonującej w Chinach zawiadomienie, że *zasady prawa międzynarodowego nie stosują się w odniesieniu do tego incydentu*¹⁰⁹.

Jak podsumowywano w wyroku Trybunału Tokijskiego, *wojna ta została wszczęta przez japońskich militarystów pod pretekstem ukarania narodu chińskiego za to, że nie chciał uznać wyższości oraz przewodnictwa rasy japońskiej i odmawiał współpracy*. Za pomocą brutalnych i barbarzyńskich środków starano się złamać opór¹¹⁰. Podkreślono przy tym, że *po ataku na Pearl Harbor, kiedy „incydent chiński” uznano już za część Wojny Wielkiej Azji Wschodniej, zmiany w traktowaniu jeńców wojennych miały charakter jedynie nominalny*¹¹¹.

W rzeczywistości, w cesarskim *Edyktie o rozpoczęciu wojny* ogłoszonym w grudniu 1941 r. nie pojawiła się wzmianka dotycząca poszanowania prawa międzynarodowego, aczkolwiek w styczniu 1942 r. w wyniku presji międzynarodowej minister spraw zagranicznych Shigenori Tōgō wyraził gotowość respektowania, *mutatis mutandis*, postanowień konwencji genewskiej z 1929 r. w stosunku do jeńców amerykańskich, brytyjskich i nowozelandzkich. Jak zaznaczył w pisemnych zeznaniach były premier Hideki Tōjō, określenie „*mutatis mutandis*” (jap. *jun'yō*) oznaczało, że *postanowienia te będą modyfikowane pod kątem prawa krajowego i wdrażane, na ile pozwolą na to warunki*¹¹².

Powodem, dla którego resort wojsk lądowych, marynarki wojennej, a także Tajna Rada¹¹³ sprzeciwiły się swego czasu ratyfikacji wspomnianej konwencji było m.in. to, że w stosunku do żołnierzy japońskich obowiązywały w tym czasie dużo bardziej restrykcyjne przepisy i należałoby je w tej sytuacji dostosować do praw przysługującym jeńcom wojennym, a to z kolei mogło wpłynąć negatywnie na utrzymanie dyscypliny w wojsku¹¹⁴. Z drugiej strony rygor obowiązujący wewnątrz armii, w tym niezwykle surowy system szkolenia rekrutów oraz praktyka samosądów prowadziły do eskalacji agresywnych zachowań żołnierzy na froncie¹¹⁵. Tym bardziej, że jak wynikało z „Kodeksu służby polowej” (*Senjinkun*) wręczanego żołnierzom od stycznia 1941 r., honorowym zakończe-

¹⁰⁹ A. Fujiwara, *Nitchū sensō ni okeru horyo gyakusatsu*, „Kikan Sensō Sekinin Kenkyū” 1995, nr 9, s. 22.

¹¹⁰ IMTFE Judgement, s. 49595.

¹¹¹ Tamże, s. 49710.

¹¹² *Tōjō Hideki sensei kyōjutsusho*, Tōkyō 2009 (oryg. 1948), s. 189.

¹¹³ Tajna Rada (Sūmitsuin) – cesarski organ doradczy, rozpatrujący sprawy najwyższej wagi państwowej. Funkcjonował w latach 1888–1947.

¹¹⁴ K. Tachikawa, *Nihon no horyo toriatsukai no haikai to hōshin*, www.nids.mod.go.jp/event/forum/pdf/2007/forum_j2007_08.pdf, s. 75 [dostęp: 25.08.2018]. Por. Lord Russell of Liverpool, *Rycerze Busido. Krótka historia japońskich zbrodni wojennych*, Warszawa 1961, s. 60–76.

¹¹⁵ Y. Yoshida, *Nihongun heishi. Ajia Taiheiyō sensō no genjitsu*, Tōkyō 2018, s. 164–174.

niem przegranej walki mogła być tylko śmierć. W zasadzie wykluczano w ten sposób możliwość poddania się, co przekładało się także na stosunek Japończyków do składających broń żołnierzy strony przeciwnej. Odwoływanie się do *ducha wojownika* miało przy tym zrekompensować przewagę liczebną wroga i poważne braki zaopatrzeniowe. Obawy przed niemożnością kontrolowania, nie mówiąc o wyżywieniu, zbyt dużej liczby pojmanych przyczyniały się z kolei do masowych egzekucji.

O warunkach panujących w japońskim wojsku świadczy również fakt, że ostatecznie jedynie 40% żołnierzy zginęło na polu walki, pozostali – z powodu głodu, chorób i wycieńczenia, co też niewątpliwie miało wpływ na poziom morale¹¹⁶. Japonia nie dysponowała potencjałem, pozwalającym na prowadzenie wojny przez tak długi okres i na tak rozległym obszarze (w szczytowym okresie działania wojenne obejmowały około 1/8 kuli ziemskiej). Istniały także poważne trudności w przepływie informacji, wynikające m.in. z niewydolności systemu telekomunikacji¹¹⁷.

Uwagę zwracały ponadto znaczne różnice stanowisk i koncepcji pomiędzy przedstawicielami wojsk lądowych oraz marynarki wojennej. Jednym z zasadniczych zarzutów skierowanym wobec wszystkich sądzonych przez Trybunał Tokijski, był spisek polegający na *planowaniu, przygotowywaniu, wszczęciu i prowadzeniu wojny agresywnej w celu ustanowienia dominacji Japonii nad rejonami Azji Wschodniej, Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego oraz obszarami granicznymi*. Tymczasem, jak przekonują japońscy historycy, w tym Makoto Iokibe, przywódcom tego okresu należałoby raczej zarzucić *brak logiki oraz planowego działania*¹¹⁸.

Jak zauważył Yutaka Yoshida, *Japonia toczyła wojnę, nie dysponując systemem politycznym, który umożliwiłby przyjęcie jednolitej strategii państwa. [...] Nawet kiedy nie było już szans na wygraną i pozostawała desperacka obrona, niemożliwe było podjęcie decyzji o zakończeniu wojny, a czas nieubłaganie płynął. Zwiększała się też liczba ofiar śmiertelnych wśród żołnierzy i ludności cywilnej. Do takiej sytuacji doprowadziły wady systemu funkcjonującego w ramach Konstytucji Meiji*¹¹⁹.

Na mocy konstytucji obowiązującej w Japonii w latach 1889–1946, najwyższa i suwerenna władza spoczywała w rękach cesarza, wspomaganego przez Tajną Radę. Cesarz miał prawo inicjatywy ustawodawczej, sankcjonował także ustawy przyjmowane przez parlament. Ministrowie doradzali cesarzowi i po-

¹¹⁶ Tamże, s. 31–36.

¹¹⁷ Tamże, s. 190–194.

¹¹⁸ M. Iokibe, *Tōkyō saiban ga sabaita hito to jidai* [w:] *Tōkyō saiban, shashin hiroku*, Kōdansha, Tōkyō 1983, s. 109–110.

¹¹⁹ 91% ofiar po stronie japońskiej przypada na okres 1944–1945. Zob. Y. Yoshida, *Nihongun...*, s. 26, 164.

nosili za to odpowiedzialność, bowiem wszystkie ustawy oraz edykty cesarskie wymagały ich kontrasygnaty. W konstytucji nie było zapisu dotyczącego gabinetu. O zakresie władzy premiera i sposobie jego wyboru decydowali zasłużeni członkowie oligarchii. Ministrowie wojsk lądowych i marynarki wojennej byli wyłączeni spod władzy cywilnej. Naczelnym dowódcą tych wojsk był cesarz i do niego należały decyzje dotyczące ich organizacji oraz liczebności, deklaracja wojny czy ogłoszenie pokoju. Cesarz z kolei był *święty i nietykalny*¹²⁰. Miał prawo sprzeciwić się polityce agresji, w praktyce jednak pozostawał pod dużą presją doradców oraz przedstawicieli kręgów wojskowych¹²¹.

W artykule opublikowanym w maju 1949 r. na łamach magazynu „Chōryō”, politolog Masao Maruyama, wskazywał na *system braku odpowiedzialności (musekinin no taikēi)*, konstatując, że *zastanianie się brakiem kompetencji, czy ograniczeniami zakresu uprawnień, było dość częste nie tylko w biurach w Tokio, ale także sztabach polowych. [...] Kiedy tylko sprawy szły w złym kierunku, zawsze można było sprowadzić swoją rolę do poziomu „wyspecjalizowanego urzędnika” (Fachbemate), którego działania ograniczone są określonymi regulacjami*¹²². Polemizując z zarzutami, wysuwanymi przez Maruyamę, współczesny badacz Kei Ushimura, podkreśla, że w czasie przesłuchań oskarżeni, w tym Honma i Matsui, wielokrotnie zaznaczali, że poczuwają się do odpowiedzialności moralnej za czyny podwładnych¹²³.

Mimo nacisków ze strony państw alianckich dotyczących postawienia cesarza przed sądem czy nawet zniesienia systemu cesarskiego, Amerykanie nie zdecydowali się na to posunięcie, posługując się instytucją cesarza dla realizacji własnych założeń polityki okupacyjnej. Co więcej, w związku z narastającym konfliktem zimnowojennym w październiku 1948 r. w Waszyngtonie zapadła decyzja w sprawie zaprzestania sądenia kolejnych podejrzanych o zbrodnie wojenne, oczekujących na proces w więzieniu Sugamo, a z drugiej strony – zwiększenia udziału w życiu publicznym Japonii przedwojennych, konserwatywnych polityków.

¹²⁰ Konstytucja Wielkiego Cesarstwa Japonii [w:] E. Pałasz-Rutkowska, *Cesarz Meiji (1852–1912)...*, s. 460–464.

¹²¹ Amerykański historyk, John W. Hall, określił tę sytuację jako *połączenie absolutyzmu cesarskiego i braku wyraźnej odpowiedzialności, przybrane w szaty scentralizowanej biurokracji*. Zob. J.W. Hall, *Japonia od czasów najdawniejszych do dzisiaj*, Warszawa 1979, s. 247; por. H. Byas, *Government by assassination*, New York 1942, s. 324.

¹²² M. Maruyama, *Thought and behavior patterns of Japan's wartime leaders (1949)* [w:] *Thought and Behavior in Modern Japanese Politics*, London 1963, s. 84–134.

¹²³ K. Ushimura, *Beyond...*, s. 55–60.

Epilog

Proces Yamashity był pierwszym w historii przypadkiem skazania dowódcy za zbrodnię zaniechania stosownych działań (*responsibility for omission*) w sytuacji, gdy powinien był wiedzieć, że podległe mu oddziały popełniają zbrodnie. Odrzucając apelację w jego sprawie, generał MacArthur podkreślał: *Tradycje ludzi wojny są długie i zaszczytne. Są bowiem oparte na najszlachetniejszej z ludzkich cech – poświęceniu. Oficer ten, [...] nie dorósł do tego nieodwołalnie wymaganego poziomu. Nie dopełnił obowiązku wobec swych żołnierzy, swego kraju, swego nieprzyjaciela, wobec całej ludzkości. Zawiódł całkowicie w swej żołnierskiej powinności. Wynikłe z tego przewiny, ujawnione w toku tego procesu, zhańbiły stan żołnierski, zbezczeszczyły cywilizację i stworzyły dziedzictwo wstydu i niestawy, które nigdy nie zostanie zapomniane*¹²⁴. Najwyższy wymiar kary osiągnął także wielu innych japońskich dowódców, jak również cywilnych polityków.

Jak zauważa amerykański specjalista w zakresie historii wojskowości, Edward J. Drea, dowództwo było w stanie w razie potrzeby wygzekwować przestrzeganie dyscypliny na polu walki. W latach 1937–1944 na terenie Chin za różnego typu przewinienia osądzono ok. 9 tys. żołnierzy. Były to jednak w większości wykroczenia wobec zwierzczyków oraz dezercja, co świadczy o tym, że utrzymanie dyscypliny wewnętrznej miało większe znaczenie niż okrucieństwa popełniane wobec ludności cywilnej¹²⁵.

Kwestia biernej postawy wobec zbrodni podniesiona została również podczas procesów norymberskich, m.in. w sprawie wyższego dowództwa, dowódców na Bałkanach czy też Oswalda Pohla, odpowiedzialnego za nazistowskie obozy koncentracyjne¹²⁶. Ostatecznie jednak Niemiec dowódcy zostali osądzeni wyłącznie za zbrodnie, które rozkazali popełnić, przy których współdziałali lub w których osobiście uczestniczyli. Co więcej, jednostki takie jak feldmarszałek Erich von Manstein czy generał Wehrmachtu Heinz Guderian (a więc podobnie jak Yamashita – zdolni stratedzy wojskowi) brały udział w tworzeniu nowych Sił Zbrojnych RFN (Bundeswehry).

Problem odpowiedzialności dowódców przypomniany został w początkach lat 70. XX w. w związku z masakrą dokonaną przez oddziały amerykańskie w Mý Lai (Wietnam), a następnie w trakcie Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Byłej Jugosławii (1993) oraz trybunału sądzącego zbrodnie w Rwandzie

¹²⁴ Cyt. za: C. Whitney, *Memorandum for the Record. The Case of General Yamashita* by A. Frank Reel, 22.11.1949, s. 3–4, www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/pdf/Yamashita.pdf [dostęp: 12.08.2018].

¹²⁵ E. J. Drea, *Cesarska armia...*, s. 325–326.

¹²⁶ Zob. m.in. B. Landrum, *The Yamashita War Crimes. Command Responsibility Then and Now* [w:] „Military Law Review” 1995, nr 149, s. 293–301.

(1994). Kwestia ta została ostatecznie sprecyzowana dopiero w 1998 r. w statucie rzymskim Międzynarodowego Trybunału Karnego (art. 28)¹²⁷. Dokument ten wszedł w życie w 2002 r.

¹²⁷ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20030780708> [dostęp: 25.08.2018].